Nr. 87. Niedziela, 17 Kwietnia 1921. Rok 111.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 2-giej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincji **5 Mk.**

Biura Redakcji i Administracji ul. Podwale 3. — Ekspedyc. miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w Ekspedycji ul. Czarnieckiego 12, w biurze dzienników **S. Sokołowski i Ska** Jagiellońska 7, w biurach dzienników i trafikach. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P. K. O. Nr. 141.690.

Telefon Redakcji Nr. 192. — Telefon Administracji 73.

PRENUMERATA:

	miesięcznie
we Lwowie bez dostawy	75.— Mk.
we Lwowie z dostawą, z przesyłką pocztową w Polsce	90 — Mk.
z przesyłką pocztową w innych państwach	120·— Mk.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej" Lwów ul. Podwale 3, w godzinach od 8—2 i 5—7 i biuro S. Sokołowski i Ska, ul. Jagiellońska 7.

„Przewodnik naukowy i literacki" kwartalnik. Prenumerata za zeszyt 40 Mk., rocznie 160 Mk.

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcji „Przewodnik" pod adresem: Lwów, ul. Wałowa l. 31, I. piętro (nad mezaninem).

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Generalny Delegat Rządu przeniósł w obrębie Okręgowej dyrekcji robót publicznych w Krakowie: radcę budownictwa inż. Dymitra Kaszubińskiego z Krakowa do okręgu budowniczego w Jarosławiu, a st. komisarza budownictwa inż. Zygmunta Muszyńskiego z Jarosławia do dyrekcji robót publicznych w Krakowie.

Generalny Delegat Rządu na Małopolskę przydzielił referenta inż. Aleksandra Drexlera do służby w Okręgowej dyrekcji robót publicznych w Krakowie.

Generalny Delegat Rządu przeniósł komissrza powiatowego Izydora Kaflińskiego z Żywca do Lwowa i przydzielił go do służby w Namiestnictwie.

Sejm walny.

224 posiedzenie Sejmu z 15 kwietnia b. r.

Początek o godz. 12·30. Interpelacje wnieśli między innymi p. Seib w sprawie konfiskaty *Przyjaciela Ludu*, p. Thon w sprawie gwałcenia wolności sumienia ludności żydowskiej i w sprawie nieodpowiadania na interpelacje posłów żydowskich, oraz p. Seib w sprawie tajnych rokowań Prezydenta Rządu z obszarnikami na tle reformy rolnej. Podjęto

dalsze obrady nad sprawą ratyfikacji pokoju ryskiego.

P. Dębski oświadcza, że zawarcie pokoju przyjęto z radością, zwłaszcza wśród mas chłopskich, które najbardziej ucierpiały wskutek wojny. Traktat nie realizuje wszystkich dążeń politycznych, jakie sobie nasz naród postawił w tej wojnie, stało się to jednak nietylko wskutek trudności, stawianych nam przez nieprzyjaciela, przyczyniło się do tego także i to, że odosobnienie bolszewików było pozorne i że znajdowali oni poparcie na zachodzie, przeciwstawiające się myśli przebudowy życia na wschodzie Europy. Zważyć dalej należy, że w chwili zawarcia rozejmu mieliśmy za sobą cud nad Wisłą, natomiast podczas zawierania pokoju rząd bolszewicki był znacznie wzmocniony. Również i to zaważyło na szali że ze względu na plebiscyt zależało nam na szybkiem zawarciu pokoju. Trzeba bezstronnie przyznać, że delegacja nasza w Rydze była rzeczywiście wykładnikiem sił i rozumu naszego społeczeństwa. Mamy nadzieję, że pokój ten będzie trwałym, gdyż opiera się na pewnych koniecznościach życiowych. Taką koniecznością jest istnienie Ukrainy i Białorusi.

Wierzymy, że stosunek nasz do narodu rosyjskiego ułoży się na podstawie porozumienia i w myśl tych zarysów, które stwarza traktat ryski. Na straży jednak tego pierwszego naszego samodzielnego aktu międzynarodowego musi stać siła materjalna i moralna społeczeństwa polskiego. Tylko wówczas traktat ten będzie uznany przez wszystkie czynniki. Traktat ryski przesądza sprawę naszej granicy wschodniej, odtąd też zarówno sprawa Galicji wschodniej jak i inne wewnętrzne kwestje tylko do nas wyłącznie należą. Chodzi przytem o to, aby ta ludność, która wraca do macierzy polskiej, poczuła naprawdę, że wchodzi do Państwa konstytucyjnego i że znajduje w niem poszanowanie religji, języka oraz swobodnego rozwoju kulturalnego. Wierzymy, że Minister spraw wojskowych potrafi osiągnąć podporządkowanie się wojska pod administrację cywilną i że przybywająca do nas ludność nie natrafi na rządy kacyków lub rządy wojskowe.

Co się tyczy spraw ekonomicznych, to delegacja nasza w warunkach wśród jakich pracowała, osiągnęła wszystko, co się tylko osiągnąć dało. Chodzić nam będzie teraz o jak najrychlejsze zawiązanie stosunków gospodarczych z krajami, z którymi zawieramy pokój. Wierzymy, że wojna ta była objawem imperjalizmu rosyjskiego, który te czy owe czynniki starały się narzucić ludowi rosyjskiemu. Mamy nadzieję, że stosunki tak się ułożą, iż będziemy mogli okazać światu, że sami umiemy w odpowiedni sposób urządzić się na wschodzie Europy. Wreszcie mowca oświadcza, że klub jego będzie głosował za ratyfikacją.

P. Czerniewski wyraża przekonanie, że traktat pokojowy nie przynosi nic nowego w porównaniu do preliminarjów pokojowych. W porównaniu do sytuacji, która była wówczas, gdy bolszewicy stali pod Warszawą, jest on znakomity, w porównaniu zaś do sytuacji późniejszej, rezultaty jego są znikome. Nie jest sprawiedliwy ani pod względem granic, ani zabezpieczenia Polaków, pozostałych poza granicami.

Delegacja nasza okazała zbyt mało siły i energji, a dyplomacja nasza nie zasługuje na hymny pochwalne, nie wyzyskano bowiem wszystkiego, coby wyzyskać było można. Na traktat musimy się zgodzić wobec niemożności polepszenia go. Granica nasza powinna być przesunięta znacznie naprzód i obejmować Mińsk, a na południu powiaty płoskirowski i kamieniecki.

Nasza delegacja pokojowa nie zrobiła nic ponadto, co zdobyli żołnierze. Prawa rodaków naszych, pozostałych za granicami, dostatecznie nie zabezpieczono i już dziś dochodzą nas wieści o takich prześladowaniach, jakie się działy za czasów pierwszych chrześćjan.

Klub mowcy głosować będzie za ratyfikacją traktatu, ale tylko pod warunkiem, że Rząd przy wszystkich przyszłych umowach z Rosją i Ukrainą postara się naprawić braki obecnego traktatu, a ponadto Klub mowcy składa w tym względzie odpowiednie oświadczenie.

P. Waszkiewicz imieniem N. P. R. oświadcza się za ratyfikacją traktatu, rozwiąże on bowiem ręce klasie robotniczej, która wszystkich sił użyje do pracy wewnętrz kraju i do walki o przynależne jej prawa.

P. Starowiejski imieniem K. P. P. oświadcza, że traktat przyjmuje z pewnemi tylko zastrzeżeniami, bo już teraz dochodzą wieści, że bolszewicy po podpisaniu traktatu rozpoczęli na nowo prześladować Polaków. Poseł zgłasza rezolucję: Sejm wzywa Rząd, ażeby wszelkimi środkami spowodował rząd sowietów do ścisłego przestrzegania art. 7 traktatu pokojowego, gwarantującego ludności polskiej w granicach Rosji, Ukrainy i Białorusi pozostałej, wolność wykonywania swej religji tudzież rozwoju swej kultury i języka.

Maria Bańkowska. 18)

MGŁA.

(Ciąg dalszy)

Ty pojedziesz sobie do pani Józefy, przy niej i przy dzieciach ożywisz się i odpoczniesz; nie wesołe były te miesiące, które tu spędziłyśmy, i należą ci się wakacje.

A ja pojadę sama — wierz mi ciociu, tak lepiej będzie — sama prędzej przyjdę do siebie, każde słowo, każde zdanie, nie będzie dla mnie wspomnieniem, będę mówiła do obcych, będę zmuszona zająć się sama wszystkiem. A jeśli ci chodzi o to, że nie wypada młodej osobie podróżować samotnie, to przypomnij sobie, że — jestem przecież mężatką.

Gorączkowo poczęła zbierać się do podróży i w parę dni później wyjechała, pożegnana gorącemi łzami panny Krystyny, która jednak bez żadnej opozycji zdecydowała się zostać, myśląc, że ta samoistna podróż lepiej oddziała na bratanicę.

W pierwszych dniach podróży, wśród gwaru kolei i hotelów, wśród ciągle zmieniających się obrazów, zdawało się Jadwidze, że faktycznie czuje ulgę, że częściami odpada ten ciężar, gniotący jej piersi, ale gdy z Tryjestu pojechała do Wenecji i osiadła tam z zamiarem dłuższego pobytu, wróciły myśli, wróciły pytania i ból, stokroć jeszcze większy, rozpaczny ból i tęsknota. Chodząc po Akademji, po pałacu Dożów, zwiedzając kościoły, grobowce i pomniki, myślała, że miała tu wszędzie być z nim; wspólnie mieli na to patrzeć, a potem wieczorami czytywać Ruskina.

Po kilku dniach pobytu na Lido, uciekła stamtąd z powrotem do miasta; to śmiejące się cudne morze, słońce, kwiaty, ludzka miłość budziły jeszcze boleśniejsze wspomnienia... Wszak i ona tu była w swej podróży poślubnej...

Tego dnia zapłaciła hotelowy rachunek i pojechała do Medjolanu, ale i tutaj przekonała się z rozpaczą, że nie potrafi się zainteresować niczem, że nie potrafi zwiedzać kościołów ani galerji, że wogóle nie nadaje się ani do podróży, ani do życia.

Postanowiła powrócić do domu, nie do tego wymarzonego domu, w którym było zamknięte jej marzenie o szczęściu, ale w każdym razie do czterech ścian własnego pokoju, których cisza wobec hotelowego zgiełku, wydała się jej rajem. Kazała sobie podać rachunek i poczęła pakować rzeczy; przy tem zajęciu zastał ją list, który pokojowa przyniosła z ostatniej poczty.

Jadwiga zdziwiona oglądała list, zaadresowany nieznanem pismem, prócz ciotki bowiem, nikt nie znał miejsca jej pobytu, rozerwała kopertę i poczęła czytać:

— Łaskawa pani, — jestem z zawodu pielęgniarką i obecnie dozoruję w chorobie pana Stanisława Orwicza. Chory jest zupełnie sam, nie zgłosił się dotąd nikt z przyjaciół ani krewnych, ja i lekarz jesteśmy jedynemi osobami, które spotykają się w jego pokoju. W swoich nawpół przytomnych majaczeniach, chory często bardzo wspomina imię nie żyjącego syna i pani, odniosłam wrażenie, że największem i zdaje się ostatniem życzeniem p. Orwicza byłoby widzenie pani, toteż skoro z listu panny Krystyny Granowskiej, który czytałam choremu, dowiedziałam się o obecnym adresie pani, zdecydowałam się napisać do pani i prosić ją w imieniu umierającego o przyjazd. Zdaje mi się, że bez spełnienia tej prośby pan Orwicz nie umarłby spokojnie. Choroba, przy zachowaniu pewnych ostrożności nie przedstawia niebezpieczeństwa zarażenia się, jestto starcze, ogniskowe zapalenie płuc, na gruźlicznem tle. — Łącząc ukłony, pozostaję z szacunkiem. — Wanda Malwicka.

Jadwiga bezwładnie opuściła rękę z listem, — w pierwszej chwili zdawało się jej, że potem wszystkiem co zaszło, będzie niepodobieństwem dla niej, popatrzeć mu w oczy i przemówić do niego, — jednak powoli opanowała się, przypomniała sobie swoje dzieciństwo i lata pierwszej młodości, to wszystko, co miała do zawdzięczenia wujowi i powiedziała sobie z wyrzutem, że dziwnie była niesprawiedliwą, że za winy Marka, miała żal do — Orwicza.

Wysłała telegram do Warszawy, zapowiadając swój przyjazd i tego samego dnia jeszcze wyjechała. — W czasie drogi, opuściły ją zwykłe myśli, myślała o chorym, o tem jak ma się zachować wobec niego co mówić, a o czem zamilczeć. Ta podróż, miała jakiś, chociażby smutny cel, — ktoś jej wołał, ktoś jej potrzebował...

Przyjechała wieczorem do Warszawy i przenocowała w hotelu, następnego dnia przywołała dorożkę i pojechała do odległego dosyć mieszkania wuja. Dzwonek był owinięty watą, więc zapukała ostrożnie i po chwili drzwi jej otworzyła słuszna, niemłoda kobieta, w szarym stroju i białym czepku nurse'y. Przedstawiły się sobie wzajemnie, i panna Wanda Malwicka poszła naprzód do pokoju chorego. Jadwiga tymczasem zrzuciła futro w przedpokoju i ogrzała się trochę przy płomykach gazowego piecyka. Kilka minut upłynęło nim panna Malwicka wróciła, dając jej znak, że może wejść. Jadwiga weszła cicho na palcach i zatrzymała się w progu; światło dzienne przyćmione przez zapuszczoną storę, nawpół tylko oświetlało skromny, ze spartańską prostotą urządzony pokój i leżącą na wąskiem, żelaznem łóżku postać Orwicza. Miał oczy przymknięte i zdawało się, że śpi, po chwili jednak podniósł powieki i swoje wybladłe niebieskie źrenice skierował na stojącą we drzwiach kobietę.

— To ty Jadziu — odezwał się z wysiłkiem i bardzo cicho — przyjechałaś?... Wiedziałem, że przyjedziesz, czekałem na ciebie...

Jadwiga zbliżyła się na palcach i pochyliła do jego wychudłej na kołdrze spoczywającej ręki, poczem usiadła na stojącem obok łóżka czarno lakierowanem krześle.

Milczeli chwilę, tylko Orwicz patrzył na jej twarz przeciągle, a potem rzekł, przymykając powieki:

Jakaś ty mizerna dziecko — co się z ciebie przez tych parę miesięcy zrobiło!

— Przeziębłam nieco na mroźnym wietrze i zmęczona jestem drogą, — odparła.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Ustawę przyjęto *en bloc* jednomyślnie w drugiem i trzeciem czytaniu, a następnie przyjęto także rezolucje p. Starowiejskiego.

Marszałek: Przy tem dziele które zakończyliśmy obecnie, a które stanowi przełom w naszej historji, musimy też podziękować tym, którzy swoją pracą doprowadzili to dzieło do skutku, to jest koledze Dąbskiemu i jego towarzyszom (oklaski).

Przystąpiono

do sprawy podatków od spożycia, użycia i produkcji.

Pp. Miedziński i Moraczewski oświadczyli się przecow ustawie, a gdy przyszło do głosowania skonstatowano brak kompletu, wskutek czego Marszałek zarządził przerwę.

Po przerwie odesłano do komisji kilka ustaw, a następnie po sprawozdaniu p. Tabaczyńskiego przyjęto ustawę o powołaniu do życia państwowej Rady kolejowej, oraz statut tej Rady.

Po referacie p. Adama przyjęto nowelę do ustawy o P. K. K. P. wprowadzającą zmianę co do oprocentowania wkładek i pożyczek państwowych w P. K. K. P.

Z kolei przyjęto ustawę o powołaniu felczerów do czynnej służby wojskowej, która ma na celu umożliwienie zwolnień ze służby wojskowej akademikom.

Przystąpiono do sprawy rewizji rozporządzenia Ministra aprowizacji

o ograniczeniu spożycia.

P. ks. Starkiewicz zauważa, że powyższe rozporządzenie Ministra aprowizacji jest niewykonalne i że zostało przez komisję administracyjną uznane za szkodliwe. Wobec tego komisja administracyjna wzywa Rząd, aby rozporządzenie to poddał rewizji.

Minister aprowizacji Gródziecki wyjaśnia cel swego rozporządzenia. Konsumcja w lokalach publicznych w Polsce jest nadmierna, większa niż zagranicą, nadmierna zaś konsumcja mięsa grozi zmniejszeniem ilości inwentarza. Rozporządzenie było przemyślane i zgodne ze zdaniem fachowców i kół interesowanych, niemniej jednak wkradły się do niego pewne niepotrzebne szczegóły, które zostaną usunięte.

Wniosek o rewizję rozporządzenia Ministra skarbu przyjęto jednomyślnie i przystąpiono do rozprawy nad wnioskiem komisji skarbowej w sprawie ustawy o uregulowaniu podatków od spożycia, użycia i produkcji.

Po odrzuceniu poprawek p. Diamanda, przyjęto ustawę w drugiem czytaniu.

P. Tarnawski referuje ustawę umożliwiającą Radzie Ministrów na okres najwyżej 3-miesięczny wprowadzenie zarządzeń wyjątkowych, które wobec ratyfikacji pokoju stały się konieczne, wobec tego, że obecnie tracą moc obowiązującą zarządzenia wyjątkowe, wydane na czas wojny.

Po przemówieniu p. Daszyńskiego przeciwko ustawie, dalszą dyskusję w tej sprawie odroczono.

Następnie

w sprawie interpelacji lewicy P. S. L. i klubu Wyzwolenia

zabrał głos p. Putek, oświadczając, że do wiadomości wymienionych klubów doszło, jakoby Prezes Ministrów wszedł w porozumienie z obszarnikami na tle reformy rolnej. Dzika parcelacja, zwłaszcza w Małopolsce, kwitnie na wielką skalę, nawet w okręgu reprezentowanym przez Prezydenta Ministrów jako posła. W dniu 7 b. m. odbyło się w Strzyżowie zebranie Związku ziemian, na którem roztrząsano propozycje poufne udzielone przez Rząd. Wobec tego obowiązkiem Izby jest zainterpelować Rząd, czy istotnie prowadzi pertraktacje z obszarnikami w sprawie reformy rolnej.

Prez. Ministrów Witos w odpowiedzi na interpelację oświadcza, że ani on ani Rada Ministrów nie prowadziła rokowań z obszarnikami. (Głos: interpelanci wiedzą o tem bardzo dobrze; jestto tylko manewr). Rząd stoi na stanowisku wykonania reformy rolnej. (P. Baliński: Ale jej nie wykonuje; głos: wykona ją zapewne Rząd, na czele którego stać będzie pos. Baliński). Żadna delegacja obszarników nie zgłaszała się do Premiera, a wiadomości p. Putka sięgają zbyt daleko. Obszarnicy w Strzyżowie mogli obradować, gdyż mieli do tego prawo i to zebranie nie może mnie obchodzić. Rząd nie zmienił swego stanowiska w sprawie reformy rolnej. Ponieważ jednak ustawa o reformie rolnej nie może dziś powstrzymać parcelacji, przeto Rząd wkrótce wniesie do Izby pewne zaostrzenie tej ustawy, a raczej Sejm będzie musiał w przyspieszonem tempie to załatwić. Stwierdzam, że pogłoski o pertraktacjach z obszarnikami są wyssane z palca i pozbawione podstaw. (Brawa).

Z kolei zajęto się wnioskiem komisji spraw zagranicznych

w sprawie Wileńszczyzny.

P. Ziemięcki jest zdania, że trudno zapatrywać się optymistycznie na sposób rozwiązania sporu zaproponowany przez Ligę Narodów. Wcielenie Wileńszczyzny na podstawie decyzji Sejmu polskiego byłoby zdaniem mowcy niebezpieczne ze stanowiska interesów Polski, popieranie zaś tytułu naszej pretensji na podstawach historycznych jest niewskazane. Stronnictwo mowcy uważa, że spor może być rozstrzygnięty tylko na podstawie wyrażenia woli ludu. Mniejszość komisji nie jest przeciwna próbie pośrednictwa delegata Ligi Narodów, ale przy tych rokowaniach nie można pominąć woli ludności miejscowej. Zastrzec się również trzeba, że to pośrednictwo nie może się stać arbitrażem. W sporze tym Wileńszczyzna musi być nietylko przedmiotem, ale i podmiotem.

Biorąc za podstawę porozumienie polsko-litewskie, mniejszość komisji przedkłada rezolucję wzywającą Rząd do uczynienia wszystkiego w celu ułatwienia tej sprawy. Wola ludności musi być podstawą rozgraniczenia, bo nam nie chodzi wcale o to aby z wyniku tej woli wysnuwać wrogie względem Litwy zamiary.

P. Czerniewski oświadcza, iż klub jego godzi się na wniosek większości.

Po przemówieniu p. Hirszhorna i Grinbauma, rezolucję większości przyjęto.

Następne posiedzenie dnia 10 maja br.

Podczas przerwy obradować będą komisje administracyjna, konstytucyjna, prawnicza i skarbowo-budżetowa. Konwent Seniorów postanowił, że członkowie komisji, którzy będą opuszczać posiedzenia, tracą dyjety za odnośny dzień.

„Temps" o nocie niemieckiej.

Temps omawiając notę niemiecką w sprawie Górnego Śląska, uzasadnia konieczność jej odrzucenia.

Temps pisze pomiędzy innemi: Pomijając dwa główne argumenty, przytaczane przez Niemcy na swoją korzyść, mianowicie tezę niepodzielności Śląska, zarzut pozyskania przez Polaków chłopów za pomocą przyrzeczenia rozdziału ziemi: Jeżeli górnośląski okręg przemysłowy stanowi rzeczywiście niepodzielną całość, jak twierdzą Niemcy, to nie dowodzi to absolutnie, że całość ta ma być przyznana Niemcom. Kto spojrzy na kartę, wyrysowaną dla plebiscytu, ten widzi, że okręg przemysłowy robi wrażenie zupełnie polskiego kraju z kilku wyspami niemieckiemi. Argument niemiecki zwraca się wobec tego przeciwko Niemcom. Także kwestja prawna nie ulega wątpliwości. Niemcy mylnie powołują się na plebiscyt w Szlezwigu. Z § 5 i 6 tego aneksu do artykułu 88 traktatu wersalskiego wynika, że przewidziany jest podział tak Szlezwigu, jak i Śląska. Tak samo fałszywy jest drugi zarzut rządu niemieckiego. Jeżeli Polacy rzeczywiście przyrzekli chłopom rozdział wielkiej własności, to przyrzeczenie to, o ile wykona się je na drodze prawnej, jest zupełnie uprawnione.

O, ile plebiscyt z 20 marca został sfałszowany, to sfałszowano go jedynie na korzyść Niemiec, dzięki obecności niemieckich wielkich właścicieli ziemskich, pracodawców i inżynierów. O terrorze ze strony Polaków nie ma mowy, a najlepszym dowodem jest fakt głosowania 186.000 na 190.000 uprawnionych emigrantów. Prawdą natomiast jest, że plebiscyt odbył się wzorowo.

Dlatego trzeba dać Polakom, czego żądają.

W końcu *Temps* pisze dosłownie: „Jeżeli jednak Niemcy przeprowadzą jaką niesprawiedliwość na swoją korzyść, co wydaje się niemożliwe, to odpokutują za to w pierwszej linji Niemcy, posiadający na Górnym Śląsku, kopalnie, fabryki i latyfundia".

Polsko-Bułgarskie Towarzystwo w Sofji

i działalność jego w roku 1920.

Korespondencja Gazety Lwowskiej

Sofja w kwietniu.

Wybrany dnia 15 lutego 1920 r. wydział Polsko-Bułgarskiego Towarzystwa stosownie do artykułu 8 statutu Towarzystwa ukonstytuował się w następujący sposób: Prezes Michał Iw. Madżarow; wiceprezes Pietko Stojanow i dr. T. Grabowski (kierownik Poselstwa Polskiego); sekretarz: G. Madżarow, kasjer St. Olszewski. (sekretarz Posel. Polskiego); bibljotekarz panna Aw. Ganezowa. Członkowie wydziału: pni Dora Pieniewa Gabe, pni dr. Helena Stojanowa, prof. Wenelin Ganiew, prof. St. Mładianow. St. Kostów, St. Muszanow, prof. Józef Fadenheit i Sabin Hałatkiewicz (Polak inżynier). Do kontrolującej komisji zostali wybrani pp.: dr. Chr. Tatarczew, St. Lutomski (Polak) i Dym. Georgow.

W ciągu roku zaszły zmiany w wydziale i biurze, ponieważ pp. prof. Wenelin Ganiew i G. Madżarow i St. Muszanow nie wzięli żadnego udziału w czynnościach Towarzystwa, przeto wydział został uzupełniony następującymi czterema członkami: prof. N. Milewski, panią S. Coniewą i pp. Chr. Dymitrowicz i G. Bogdżyjew (i dwaj ostatni są wychowankami ks. Zmartwychwstańców w Adrjanopolu, we Lwowie i w Krakowie i dlatego umieją po polsku). Ponieważ prof. N. Milew wyjechał z kraju a jego opróżnione miejsce zajął wpierw obrany prof. W. Ganiew, który w tym czasie powrócił z zagranicy.

Z powodu zaszłych zmian w wydziale zostało takie biuro przekształcone w następujący sposób: Prezesem został p. Michał Madżarow, ale w czasie, gdyby nie mógł przewodniczyć, zastępować go będzie prof. P. Stojanow; wiceprezesami wybrani P. Stojanow i dr. T. Grabowski; sekretarzami Chr. Dymitrow; kasjerem T. Bagdżyjew i bibljotekarzem pna. An. Ganczewa.

Skoro tylko wydział został na nowo zorganizowany, znalazł się przed trudnem, ale szlachetnem zadaniem, miał dopomóc Polakom uchodźcom z południowej Rosji przed bolszewikami, którzy na liczbę 2.000 znaleźli tymczasowy przytułek w Bułgarji.

JERZY JUNOSZA-GAŁECKI. 6)

„FIN DE SIÈCLE"

(próba syntezy).

(Ciąg dalszy)

Schyłek i jego sztuka.

...Sni się kobieta, kusząca tajemniczem wejrzeniem głęboko zapadłych oczu, opowiadających o nocach upojenia i rozkoszy, o tęsknocie żądzy, rozpustnem okrucieństwie i przesycie: usta jej lśnią się jak krwawa, purpurowa plama na zmęczonej, bladej twarzy; brzmi też grobowe *memento mori*, wydobywa się ono z ciszy długich krużganków klasztornych, martwych w swej zimnej, jasnej barwie, w swej beznadziejnie smutnej symetrji, z cel ponurych zakonników. Kryją oni za ciężkiemi wrotami milczenia niezagasłą jeszcze żądzę blasków życia, tęsknotę za namiętną, jak rozszalałe burze płomienną miłością, za splotem ramion kobiecych, za ich ustami rozchylonemi do pocałunku. Grzech — to najgłębsza tajemnica rozkoszy, to jej istota i misterjum! Wszędzie panuje on: w brzydocie i pięknie; jaśnieje poranek — nie są to te idealistyczne ranne godziny młodych serc — nie, jest to poranek przesytu, o chorobliwej barwie znużenia; w mgłach ginie gdzieś namiętna żądza, — błękit nocy upiększał kontury — jasnowidzący i trzeźwy wstręt (*dégout de la vie*), wynikający z nadmiernego naprężenia *extase de la vie*, przecina wszelkie nicie miłości; poranek pełza aż przez kotary komnat sypialnych, wkrada się między ludzi i rozłącza. Więc uciec stąd jak najdalej ku klasycznej linji, ku czystości helleńskiego piękna? Tęsknota! Słońce romantyzmu gaśnie, świtają zimne blaski prawdy; jedynem szczęściem jest złudzenie, bez niego mamy sam ból. Baudelaire kocha cierpienie jako krynicę piękna, które nosi w sobie zarodki śmierci. Piękno radości? *non, c'est trop commun*, to dowód naiwności i prostoty,

Ból kamienieje u niego często w architektonice stylu; ukochał on też beznadziejną miłością kamienne, martwe posągi greckich bogiń w starych ogrodach, chora jego dusza modliła się do nich; jakże inaczej modlił się Goethe do statuy Jowisza! Baudelaire powiedział raz: *Je hais le mouvement, qui déplace les lignes.* Słowa te mogłyby służyć za program artystyczny szkole: *Les parnassiens;* mieści się w nich bowiem cały wyraz wstrętu wobec stylistycznego zaniedbania. A styl Baudelaire'a? kapryśny i sztywniejący w klasycznej regularności, w marmurowym zimnie nieskazitelnego wiersza, pełen poezji i piękna, to zawiły, to marzący, to dziwaczny, pełen sprzeczności. Idealizm jego był zaprawiony gorzycą cynizmu, bezbrzeżna jego tęsknota szukała purpurowych blasków piekieł, szatana, zapomnienia, łamała i targała się ciągle, wyczarowywała wizje dziwacznej fantastyki, lubowała się w pojęciach *bizarre;* porównują tu często z Baudelaire'em malarza Moreau'a, który był też piewcą tych napięciem tęsknoty, skośławionych linji tajemnicy. W ornamentyce tumów gotyckich znajdujemy też groteskową fantastykę; nie jest ona obcą duszy gotyku, wyzwala się jednak z jej dziwów, by wznieść się oczyszczona ku niebu. Ta jej otchłań wydaje też z siebie tajemnicę Średniowiecza: satanistów i czarną magję; burzy się ona też w schyłku: w Baudelairze i Moreau'u, w książkach Villiers de l'Isle Adama, w Barbey d'Aurevilly'm. Od Średniowiecza przez E. Th. A. Hofmann'a, przez Edgar Allan Poe'a do Baudelavire'a, Villiers de l'Isle Adam'a i d'Aurevilly'ego, do Przybyszewskiego wreszcie ciągnie się jeden krzyk tej otchłani gotyckiej, pełnej dziwacznych postaci i potworów, czerwonych mgieł i magicznych blasków; żyje tam „djonizejski" szał, jakby wyrwany z burz duszy greckiej. Gotyk wydobywa się z tych głębin i otchłani, by strzelić swą wieżą do wysokości, otoczony korowodem zwycięskich pieśni i piętrzących się ornamentów, by wznieść się do seraficznie lekkich hymnów; wieża jego idzie w nieskończoność; doszedł do jej szczytu

Wagnera w „Parsifal'u". Palestrina tkał swe tony z kryształu niebiańskich obłoków, poszedł za nim i Pfitzner. Tamci wyśpiewali pieśń gotyckich głębin.

Baudelaire był jednym z pierwszych we Francji, którzy zrozumieli istotę Wagnerowskiej sztuki. Była to pamiętna premjera paryska „Tannhäusera", wśród burzy protestów, gwałtownych gwizdów i syków „najkulturalniejszej" publiczności, wśród tego rozjuszonego tłumu był Baudelaire. Uwertura do Tannhäusera: mniszy, ascetyczny chorał, wydobywający się wśród głuchej nocy z pół-oświetlonej nawy, nabożeństwo klasztorne, wstawione w migocące, smutne i zamglone płomienie świec, modlitwa tęskniącej rozpaczy i wzlot ku zwycięstwu; modły, przerywa zmysłowy szept drżących dźwięków skrzypiec, wyrastają kwiaty grzechu, rozmiętniające blaskiem krwawej purpury, kuszące miękkim połyskiem rozrosłych liści... wszystko upada, przed nami nicość, zagłada kultury, początki barbarzyństwa; piękno to te kwiaty grzechu, kwiaty „Zła". Wagnerowi przyświecała zawsze myśl wyzwolenia; kończy on też tę uwerturę zwycięskim hymnem chorału pielgrzymów, hymnem, zgniatającym swą promienną siłą pokusy góry Wenery; Baudelaire, nie doszedł, jak on, do Monsalvatu.

Baudelaire widzi tu jeno jeden koniec: trupią głowę, chrześcijański symbol śmierci, symbol znikomości „marnych" radości ziemi; opromieniają ją zimne, obce i jakby nieprzyjazne blaski księżyca, oczodoły jej rosną w otchłań, w ciemnicę bezświetlnych, głuchych nocy męczarni — oby niebytu! Tnący śmiech najzłośliwszego mędrca świata, szatana niweczy zapały ludzkie, przecina wszystko.

Romantyzm Baudelaire'a ośmiesza siebie w grotesce, w karykaturze ideału; nie mogąc go znaleźć pastwi się schyłkowiec nad nim w karykaturze; najgłębsza miłość i tęsknota, wspinająca się ponad sferę ziemskich możliwości chadza często w pstrokaciźnie szaty cynizmu.

Sztuce zaczynają potem przyświecać

inne ideały, niż za epoki naturalizmu. Naturalizm był jednym z etapów sztuki na zawiłej drodze ku naturze, zbliżył się on jednak do niej z przyrządami naukowymi w ręku; nowoczesna dusza nie potrafi już zstąpić w prymityw jej życia; przesiąkła ona estecyzmem. Ten idealizuje w treści, a stylizuje w formie, oddalając się tem od pierwowzoru; dalej zabarwiają się wszystkie wrażenia dopiero subjektywnie; objektywnie jest każda rzecz, a więc i natura obojętną. Każda epoka widzi naturę w inny sposób, jedna utylitarnie, druga sentymentalnie, inna estetycznie. Schyłek idzie za estetyką; u niego przeważa subjektywizm i indywidyalizm nad wszystkiem, stylizuje on więc naturę wedle swego smaku; natura wymaga poprawy ze strony sztuki. Często nawet idzie schyłek przeciw naturze, przeciw temu błędnemu komunałowi, jakiem jest zdanie: pięknem jest to, co się podoba — przypada ono do smaku ludziom, nie posiadającym go wcale; trzyma się raczej powiedzenia, o ile się nie mylę, jednego z braci Goncourt, że pięknem jest to, przeciw czemu reaguje prosty i niewykształcony instynkt ludzki; podpisaliby to Baudelaire i Stefan George, Sar Péladan i Oscar Wilde. Umysł i smak wyrafinowany szuka innych podniet, lubuje się w przeciwstawieniu, w odrębności.

Joris Karol Huysmans daje w „*Là-bas*" i „*A rebours*" wyraz tym pragnieniom; odłączył się on od naturalizmu, który nie zadawalnia ludzkich tęsknot i zwraca się ku mistycyzmowi, [illegible] mowi i przedstawieniu senzacji [illegible] zwykłem życiem znudzony, [illegible] one nudne i bezbarwne [illegible] zmysłów. [illegible] wieczne zmieniać, [illegible] to życie! [illegible] rozgla[illegible] dać się wieść przeciw jego prawom [illegible] jakiś oryginalniejszy koloryt.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Dzięki pomocy członków Towarzystwa Polsko-Bułgarskiego i tutejszej polskiej kolonji jakoteż poparciem ze strony sofijskiego społeczeństwa. Wydział przy pomocy tutejszego Poselstwa Polskiego zdołał pomyślnie rozwiązać to trudne zadanie w obrębie swej możliwości.

W tym celu wybrano osobną komisję dla zbierania dobrowolnych datków, a druga, której było powierzone zabiegi o przyjmowanie uchodźców, żywienie ich i wysyłki do kraju. Na ten cel d. 3 maja 1920 urządzono „Polski Wieczór" w wielkim salonie wojennego klubu, który to wieczór dał czystego dochodu 3.400 lewów (ksiądz Jan Czekaj. Zmartw. znajdujący się podówczas w środkowem mieście Bułgarii Starej Zagorze na misji, zebrał wśród mieszkańców swego miasta 3450 lew.). Ogółem dla ulżenia losu uchodźcom zebrano sumę 73.276·90 lew. z których 69.826·90 wydano na pożywienie, ubiór i lekarstwa, a reszta 3.450 została złożona w tutejszem Poselstwie Polskiem. Zużyta zostanie na ten sam cel.

Dnia 16 i 23 maja wydział urządził dwa odczyty w salonie „Słowiańskiej Biesiady". Prof. Jiszyrkiew mówił o wyprawie Władysława Warneńczyka przez Bułgarję, a prof. N. Milew o historycznych stosunkach między Polską a Bułgarją. Dla braku czasu nie można już było więcej urządzić odczytów.

Przez pierwsze półrocze 1920 r. wydział urządzał w dalszym ciągu polskie kursa dla początkujących przy Uniwersytecie przy pomocy prof. St. Mładenowa. W tych kursach wzięło udział 18 osób, głównie studenci i studentki Uniwersytetu.

Dnia 24 października 1920 r. wydział wziął żywy udział w obchodzie 50-letniego literackiego jubileuszu narodowego bułgarskiego poety Iw. Wazowa i wystosował do niego adres w imieniu Polsko-Bułgarskiego Towarzystwa, jakoteż i wziął udział w uroczystym obchodzie jubileuszu w Narodowym Teatrze.

W r. z. wydział w dalszym ciągu wydawał organ Towarzystwa *Polsko-bułgarski Przegląd*, który się wysyła darmo członkom Towarzystwa i wszystkim ważniejszym bułgarskim i polskim kulturalnym zakładom, a którego głównym celem i w tym roku było oświecanie swoich czytelników o istotnem położeniu w Polsce i o sprawach z nią związanych i aby zapoznać bułgarskie społeczeństwo z historją Polski i z kulturnemi dziełami polskiego narodu.

Wydawnictwo „Polskiej Biblioteki" było przerwane tymczasowo z powodu nieprzezwyciężonych przeszkód, a głównie dla braku papieru. Wydział jednakowoż posiada cały szereg wyśmienitych tłómaczeń w prozie i poezji najsłynniejszych polskich autorów, jako to: Mickiewicza („Pan Tadeusz"), Wyspiańskiego („Sędziowie"), Zapolskiej („On", Dygasińskiego („Uczta życia"), Brodzińskiego („Wiesław"), Sienkiewicza („W pustyni") i t. p., które już zaczęto drukować. W krótkim czasie wyjdą z druku trzecia i czwarta książka „Biblioteki Polskiej" t. j. Z. Krasińskiego dramat „Irydjon" (tłóm. p. Dorej-Gabe). Oprócz tego przygotowuje się „antologja" polskiej nowoczesnej poezji i także polskich nowelistów.

Wydział zamyśla także wystawić dnia 3 Maja po raz pierwszy w Bułgarji polską operę St. Moniuszki „Halka", z którego to przedstawienia dochód będzie również użyty na korzyść polskich uchodźców z Rosji, którzy jeszcze nadchodzą.

AUSTRJA.

W Izbie lordów mówił lord Pamoor o swoich spostrzeżeniach w czasie swej ostatniej podróży do Wiednia, dając szczegółowe wyjaśnienia w sprawie postępu akcji ratunkowej.

Imieniem rządu oświadczył lord Curzon, że w ostatnim roku ujawniły się tylko drobne postępy w położeniu gospodarczem Austrji. Wśród ludności tamtejszej brak inicjatywy. Zamiast wytężyć wszystkie swe siły aby uporządkować swe finanse, Austrja liczy jedynie na pomoc materjalną sprzymierzonych.

Obecne położenie Austrji spowodowały także w pewnej części państwa sukcesyjne, które zamiast udzielić jej kredytu względnie zwłoki, aby mogła u siebie przeprowadzić sanację, żądają od niej za wiele towarów, których Austrja nie może im dostarczyć. Państwa sukcesyjne skierowały dalej swoje wysiłki w tym kierunku, aby interesy bankowe, skoncentrowane w Wiedniu, przyciągnąć do siebie i skasowały prawie wszystkie znajdujące się na swoim obszarze oddziały banków wiedeńskich, oraz towarzystw ubezpieczeń. W ten sposób zabijają prawdopodobnie gęś, która miała im znosić złote jaja.

Podjęliśmy kroki — mówił dalej lord Curzon — aby zapewnić Austrji zwiększoną dostawę węgla. Gospodarcza odbudowa tamtej strony Europy we wielkim stylu nie jest możliwa bez współpracy Austrji z państwami sukcesyjnemi. Temu celowi służyć ma konferencja w Porto Rose, w której wezmą udział Wielka Brwtanja, Francja i Włochy. Konferencja ta zajmie się sprawami transportowemi, cłowemi i handlowemi.

Właściwy program prac konferencji, która zbierze się w początkach maja b. r., zaproponowany zostanie przez rząd włoski.

Czechy.

Na czwartkowem posiedzeniu komisji dla spraw zagranicznych Benesz, wygłosił exposé tyczące sankcji przeciw Niemcom i ostatnich wydarzeń na Węgrzech. O ile do 1 maja nie dojdzie do porozumienia pomiędzy Francją a Niemcami, republika czeska stanie w obliczu bardzo poważnych wydarzeń.

W kwestji przyłączenia się Czech do sankcji przeciw Niemcom rząd czeski będzie strzegł politycznych i gospodarczych interesów republiki. Rząd studjuje obecnie kwestję przyłączenia się i poda ją do rozstrzygnięcia parlamentowi. Odnośnie do wydarzeń na Węgrzech rząd czeski działał w interesie spokoju światowego, podejmując energiczną interwencję przeciw powrotowi Karola Habsburga na tron.

Rozwinęła się dłuższa dyskusja, w której posłowie niemieccy i komuniści potępiali politykę Benesza i żądali, aby rząd czeski bezwzględnie odmówił udziału w sankcjach przeciw Niemcom. Benesz odpowiedział na interpelację, że rząd będzie bronił praw konstytucyjnych i przedłoży kwestję przyłączenia się do sankcji parlamentowi. byłoby jednak zbrodnią, gdyby rząd wobec naglących interesów politycznych nie działał energicznie i spiesznie.

P. Hniszowski interpelował, czy rząd czeski zarządził co należy, aby zapewnić przyłączenie do republiki czeskiej tych części Sląska Hulczyńskiego, które układ pokojowy przyznaje Czechom, a które dotąd zostają pod suwerennością niemiecką, tudzież czy rząd czeski poczynił przygotowania na wypadek, gdyby po plebiscycie na G. Śląsku rozstrzygnięcie miało rozstrzygnięcie w kwestji G. Sląska w drodze arbitrażu. Benesz odpowiedział, że rząd czeski oczywiście bronić będzie praw przyznanych mu układem pokojowym.

Wawel w Krakowie

jako pamiątka narodowa.

Najcenniejszą u nas w Polsce pamiątkę stanowią: Zamek królewski oraz kościół katedralny i koronacyjny na Wawelu w Krakowie.

Budowle te z ich zawartością, to żywy obraz historji naszej.

Wielo stylowy, bo z tysiąclecia monument, stając się z biegiem lat na wzgórzu Wawelskiem potężnym symbolem jedności, przez zgodne z sobą zrastanie się różnorodnej nadbudowy, zniszczony w czasie wojen ze Szwedami w wieku XVII. zaniedbany, gdy Polska chyliła się ku upadkowi w w. XVIII., zbezczeszczony przez wroga w XIX. wieku, w wieku niewoli, dziś powraca do swej dawnej krasy.

Zmieniły się czasy.

Restaurujemy dziś cały Wawel dla odrodzonej Polski.

Wawel odbudowuje Rząd z pomocą całego Narodu.

Rząd pragnąc, aby coprędzej Zamek krakowski mógł być znów areną momentów dziejowych — nie odmawia znacznego zasiłku pieniężnego, daje dużo — lecz nie jest w możności, przy dzisiejszym stanie wielkich wydatków ogólnych — dać tyle, wiele na rozległą działalność na Wawelu jest potrzeba.

Naród zaś, zapoznany ze stanem rzeczy, z pracą kierownictwa odbudowy Wawelu, spieszy bez ociągania się, spieszy cały Naród, jak przystało na jednych potomków, pragnących złożyć hołd przebudzonym wielkim cieniom Wawelskim — spieszy ze swą ofiarą, niesie ją w kapitałach, niesie w darach dla Zamku.

Całe społeczeństwo dzisiejsze dąży wspólnie i zgodnie do odtworzenia tego, co i dla i w momencie odrodzenia się Polski, i dla dalszych pokoleń musi mieć w sobie przypomnienie potęgi Państwa, wielkiego kulturą, dobrobytem, szlachetności uczuć, czynów i dążeń.

Niema narodu, któryby nie miał swoich błędów, są one i w naszej historji; nie mamy jednak potrzeby ich tu rozpamiętywania; w poszukiwaniu cnót — dźwigu, by co rychlej zatrzeć ślady obcej w naszym kraju gospodarki.

A ta w dużym stopniu położyła swoje piętno na gmachu Wawelskim.

Więc kierownictwo odbudowy Wawelu, ustanowione przez Rząd odrodzonej Rzeczypospolitej, dąży, aby coprędzej i w aureoli dawnej chwały oddać Narodowi jego wielką pamiątkę historyczną.

Gdy w tej intencji, a przy szczupłości funduszów zwróciło się kierownictwo odbudowy tego „Świętego Wzgórza" do społeczeństwa z właściwą odezwą, otrzymało niezwłocznie dowody wielkiej wspólnoty myśli i pojęć.

I obecnie wszystkie stany idą na Wawel, z całej Polski, aby nierozerwalnym łańcuchem objąć mury ukochane: stolice Polski, województwa i starostwa, gminy, miasta i miasteczka, parafje i wsie, wojsko, instytucje naukowe i oświatowe, przemysł i handel, banki i fabryki, robotnicy i lud, mieszczaństwo i stare rody, zbiorowo i pojedynczo, wszystkie warstwy polskie w połączeniu z obcymi, szanującymi naszą wielką pamiątkę narodową, grupują się, by złożyć swe imiona u stóp wielkiego gmachu kultury.

Wszyscy, ofiarujący dziś po 30 tysięcy marek polskich, na opłacenie jednodniowej roboczizny przy odbudowie Wawelu, otrzymają cegły-kamienie ze swojem nazwiskiem, wstawione w obronne mury Wawelu po wieczne czasy.

Każdy obywatel, składający 30 tysięcy marek jednorazowo, otrzymuje też od kierownictwa osobisty dokument z rysunkiem pamiątkowym.

Cegły fundowane zbiorowo, mogą zmieścić do sześciu nazwisk. Dający dwa, lub trzy razy sumę wyżej wskazaną, otrzymuje odpowiednią ilość cegieł.

Składające w dowolnym banku miejscowym ofiary dla Wawelu, należy je przekazywać Bankowi Kupiectwa Polskiego w Krakowie na bieżący rachunek Kierownictwa odbudowy Wawelu w Krakowie, zawiadamiając o tem listownie Kierownictwo.

Tabliczki pamiątkowe, wstawione już w mury wawelskie, podają nazwiska:

Miss Edith Braun, N. York. Mr. John W. Frothingham, New-York, Janina Strażycowa, Karczmiska. Dr. Rudolf Beres, Kraków. Bank Kupiectwa Polskiego, Kraków, Bank Związku Spółek Zarobkowych, Kraków. Spółka fakturowa, Kraków. Marysieńka Vayhingerówna, Lusławice. Bank Małopolski, Kraków (dwie cegły). Bank Handlowy, Kraków. Dr. Kazimierz Krzaklewski, Kraków. Dr. Higieniusz Kotuiski, Kraków. Inż. Juljan Szneider, Kraków. St. Gottesman, Wiedeń. Marjanowie Dąbrowscy, Kraków. Rodzina ś. p. Ed. Zieleniewskiego, Kraków. Firma Bogusław Herse, Warszawa. Jan i Helena Herse. Warszawa, Helena Dąbczańska. Lwów. Adam Piasecki, Kraków. Fabryka Zajączek i Lankosz, Kraków. Stanisławowie Hokotowie, Jordanów. Bank komerejalny, Kraków. Tow. akc. C. Hartwig, Poznań. Oficerowie baonu zapas. 4 p. p. Legjonów, Kielce. Podoficerowie baonu zapas. 4 p. p. Legjonów, Kielce. Krystyna Andrzejowa hr. Potocka, Kraków. Polska dziatwa szkolna z Morawskiej Ostrawy. Grono nauczycielskie z Morawskiej Ostrawy, Marjańskich Gór i Przywozu. Franciszka i Władysław hr. Potuliccy ze Żmigrodu. Dr. Józef Kaczmarski, Kraków. Firma Białoborski i Knopiński, Lwów. Oficerowie 21 p. art. pol. w Rzeszowie. Roman i Marja Smoleńscy, Cwitawa. Związek hodowli drobiu „Jajo". Stanisław Tomicki. Oficerowie i szeregowi 12 p. piech. 8 pułk ułanów ks. Poniatowskiego, Huta żelazna, Kraków. S. A. w Krakowie. D-rowie Henrykowie Rappaportowie Izabella hr. Koziebrodzka, Louis N. Hammerling z Brodów pod Krakowem, oficerowie i szeregowi Dywizjonu Żandarmerji wojskowej Nr. 3 w Kielcach, Władysł. hr. Mycielscy z Łuczanowic, Stanisł. hr. Mycielscy z Borynicz. Edw. hr. Mycielscy z Górki, Garnizon kielecki, 21 pułk. art. pol. w Rzeszowie, hr. St. Tyszkiewicz, Kraków, bar. Jan Götz Okocimski. Okocim (dwie cegły), Tow. lekarskie, Kraków, pamięci ś. p. dr. Michała Koya, rodzina, Kazimierz Piliński z Tarnowa, Bezimienny, główny Urząd celny, Kraków. spadkob. Oskara Rudzińskiego z Osieka, Uniwersytet Jagielloński. T. H. Dobija Dziubczyńscy, Tarnów, urzędnicy starostwa, Tarnów, Janowa hr. Tarnowska z Dzikowa, Zdzisławowie hrabiowie Tarnowscy z Dzikowa, Szczepanowie hr. Tarnowscy z Chorzelowa, inż. Edw. Klug ze Skierniewic. Konstancja z hr. Zamoyskich ks. Sanguszkowa. Roman ks. Sanguszko w Gumniskach, centr. kasa Spółek rolniczych, Kraków, Tadeusz i Jadwiga Dwernicey, Lwów, oficerowie 6 p. art. pol., Aleksander Kostecki, notarjusz z Radomia z córką Janiną Marzewską, Hallerowie z Jurczyc, Antoniowie hr. Wodziccy, Niedźwiedź, Juljuszowie hr. Bielscy, Rychcice, Monika i Jakób Szykierowie z dziećmi Janką i Walusiem, Ludwik Peszkowski, dyrektor szkoły miej. im. Wł. Jagiełły, Kraków, Grażyna Zakrzewska z Sosnowic. Witold Tomicki, rodzina Jaksa-Konarskich, V. komisarjat policji w Podgórzu, Kraków, Marja Reklewska, Mirogonowice.

Do dnia 5 kwietnia 81 cegieł, dalsze przygotowuje się.

Kraków, Wawel d. 5 kwietnia 1921 r.

Z życia kraju.

Tarnopol w kwietniu.

Urzędnicze Towarzystwo budowlane.

Doroczne Walne zgromadzenie odbyło się dnia 12 b. m. pod przewodnictwem prof. Zygmunta Tureckiego.

Oprócz członków dawniejszych, jeszcze z przed wojny, przystąpiło wielu nowych między tymi kilku tut. inżynierów, którzy wybrani zostali do Rady nadzorczej i dyrekcji. W ten sposób odnowiony zarząd będzie mógł wydatniej pracować, aby chcącym mieć na własność domy członkom, prędzej ich zamiary urzeczywistnić.

A najwyższy czas, aby licznym rzeszom urzędniczym, cierpiącym z powodu braku mieszkań, przyjść z pomocą! Niejedni mieszkają tylko „kątem" i czekają aż się jakie mieszkanie opróżni, inni, tu mianowani, przyjść do Tarnopola ne mogą, bo nie mają gdzie mieszkać. Tu też szukać należy przyczyny dlaczego Województwo dotąd nie może być u nas wprowadzone.

W tej sprawie toczyła się na tem zebraniu gorąca dyskusja: jedni byli tego zdania, żeby Zarząd zajął się budowaniem domów tylko na własność członków. drudzy byli zdania, aby obok tamtych budować też domy czynszowe, by jak najwięcej dostarczyć mieszkań dla członków. I ci ostatni byli w większości. W tym też duchu postawił przewodniczący propozycję, przyjętą większością głosów, aby nająć na długi szereg lat jakiś większy gmach, zniszczony przez inwazje nieprzyjacielskie w naszem mieście, zrestaurować go tak, by były w nim same dwu i trzy pokojowe mieszkania dla członków a funduszów dostarczyłaby Odbudowa Kraju, Ministerstwo robót publicznych i prywatne banki, które się takimi sprawami zajmują.

Nadto postawił drugi wniosek przyjęty przez zgromadzonych, aby dla chętnych postarał się Zarząd o domki drewniane, budowane systemem szwedzkim. Domki te [illegible] i trzy pokojowe mogłyby stanąć w kilku tygodniach na gruntach kupionych lub n[illegible]jętych na przedmieściach. Takich domk[illegible] zamówił Kraków 60 dla swoich urzędnik[illegible] tamtego miesiąca. Obok spraw powyższ[illegible] zajmowano się też domami przed wojn[illegible] członków zbudowanymi, które maj[illegible] dopiero teraz dla członków odda[illegible] własność.

Sprawozdanie to kończy Zarzą[illegible] do tutejszych, jakoteż do Tarnopol[illegible] mających pracowników państwow[illegible] przystępowali do Towarzystwa [illegible] celu budowania domów n[illegible] otrzymania mieszkania dog[illegible] ze względów obywatelskich [illegible] i funduszami poprzeć cele to[illegible]

*

(Po plebiscycie).

Staraniem komitetu Obr[illegible] odbył się dnia 10 kwietnia 192[illegible] cach manifestacyjny obchód [illegible] czenia niezłomnej woli całego sp[illegible]łeczeń[illegible] że mimo gwałtów niemieckich wypow[illegible] nie się ludności górnośląskiej za przynależ[illegible]ścią do Polski musi być spełnione. W [illegible]braniu wzięło udział około 8000 osób; wzięto na niem następujące rezolucje:

1. Mimo kilkuwiekowego ucisku, [illegible]szerstw i brutalizmu niemieckiego, stw[illegible]ie[illegible]no pomyślny wynik głosowania na Polski.

2. Żądamy przyłączenia wszys[illegible] obszarów na Górnym Sląsku, których lud w większości opowiedziała się z[illegible] uwzględnieniem wszystkich geogr[illegible] gospodarczych warunków.

3. Ufni w sprawiedliwość słu[illegible] swych praw, w razie stronniczego w[illegible] gotowiśmy użyć wszelkich sił i środk[illegible] ich obrony.

4. Zebranie manifestacyjne w Go[illegible] dnia 10 kwietnia 1921 uznając prace [illegible]rania Rządu Rzeczypospolitej Polskie[illegible] którego czele stoi Premier Witos za[illegible]czeniem Górnego Sląsku do Polski, niniejszem hołd czci i uznania, ja[illegible] pełne zaufanie do Rządu na ręce [illegible] Witosa.

5. Manifestacyjne zebranie w[illegible] kwietnia 1921 w Gorlicach, uznaj[illegible] ny Sląsk jest rzeczywistym od[illegible] Polskiej, wzywa Rząd Polski, [illegible]kich środków i postawił kon[illegible] żądanie, aby Gorny Sląsk ja[illegible] mia Polska, został jak najry[illegible] ny do Rzeczypospolitej Pols[illegible]

6. Hołd Górnoślązakom! Manif[illegible] zebranie w dniu 10 kwietnia 1921 [illegible]cach, wyraża hołd braciom Górnoś[illegible] którzy stwierdzili polskość naje[illegible] staropolskiej dzielnicy Górnośląskie[illegible]syła im braterskie pozdrowienie [illegible] nadzieję, że niezadługo połączym[illegible]scy i razem zaczniemy prace [illegible] mocnej i szczęśliwej Rzeczyp[illegible]dowej.

7. Korfantowi, dzielnemu szermierzowi o drogi naszemu sercu Górny Śląsk, przesyła zebranie manifestacyjne urządzone w Gorlicach 10 kwietnia wyrazy hołdu i podziękowania. Zebrani ufni w sprawiedliwość słusznych praw naszych w razie stronniczego wyroku getowi użyć wszelkich sił i środków do ich obrony.

* * *

W niedzielę dnia 10 b. m. odbyła się w Winnikach wspaniała manifestacja górnośląska. Na uroczystą Mszę polową odprawioną przez ks. proboszcza z Czyszek przybyła w ogromnej ilości ludność z przyległych gmin: Czyszki, Winniczki, Gańczary, Czyżyków, Głuchowice, Mikłaszów, Lesienice, Kamienopol, Prusy i kolonja niemiecka Weinbergen. Podniosłe kazanie patrjotyczne wygłosił ks. proboszcz miejscowy. Po Mszy św. odbył się pochód ulicami gminy Winniki i kolonji Weinbergen, w którym wzięły udział wielotysięczne zastępy ludności wszystkich stanów i zawodów, a wszelakie związki ze sztandarami i godłami tudzież dzieci wszystkich szkół, prowadzone przez grono nauczycielskie.

Po pochodzie odbył się wiec na boisku Sokoła, na którym po zagajeniu przez p. M. Weissa i objęciu przewodnictwa przez ks. kanonika Saczyńskiego wygłosił delegat kom. Obrony Kresów zachodnich rzeczowo opracowaną prelekcję w znaczeniu Górnego Śląska, poczem po przemówieniu wójta z Czyszek Krajewskiego uchwalono z zapałem rezolucje, równobrzmiące z rezolucjami we Lwowie na wiecu 4 b. m. uchwalonemi, a na zakończenie wiecu rozległ się z ust 6000 zgromadzonej ludności śpiew roty Konopnickiej.

KRONIKA.

Lwów, 16 kwietnia 1921.

Kalendarz.

Niedziela, 17 kwietnia.
Rzym.-kat.: Anic.
Gr.-kat.: Josyfa.
Słowiański: Krasisława bł.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 56, ...ód słońca o godzinie 7 minut 48.

Temperatura o godzinie 12 w południe ... stopni.

Poniedziałek, 18 kwietnia.
...-kat.: Apolonii.
...t.: Teodora.
...ński: Gościsława.

...ód słońca o godzinie 5 minut 54, ...ńca o godzinie 7 minut 50.

— **Wyszedł z druku** Nr. 32 Dzien...aw Rzeczypospolitej Polskiej z dnia ... kwietnia 1921 r., zawierający treść na...tępującą:

194. Ustawa z dnia 17 marca 1921 r., zmieniająca przepisy tymczasowe o kosztach sądowych.

195. Ustawa z dnia 18 marca 1921 r., o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i ich ro...zin oraz o zaopatrzeniu rodzin po poległych ... zmarłych, których śmierć znajduje się w ...wiązku przyczynowym ze służbą wojskową.

196. Rozporządzenie Ministra Zdrowia Publicznego z dnia 3-go lutego 1921 roku, w przedmiocie zgłaszania kursów sanitarnych ...tracji osób, które ukończyły kursa sa... i wykonywują zawód sanitarjuszy.

197. Rozporządzenie Ministra Zdrowia ...blicznego z dnia 1 kwietnia 1921 roku, ... sprawie ograniczenia przywozu fasoli.

198. Rozporządzenie Ministra Zdrowia ...blicznego, w przedmiocie obowiązkowego ...łaszania przypadków zachorowania na gry... połączoną z zapaleniem płuc lub opłucnej.

— **Udekorowanie krzyżami walecz...** W niedzielę dnia 17 kwietnia 1921 ...ie się o godz. 11 na placu Marjackim ...mnikiem Mickiewicza uroczystość udeko...ania bohaterskich obrońców Lwowa ... waleczności.

...uroczystość tę zapraszam ce...racje i stowarzyszenia, aby ja...nie ze sztandarami, celem od...ego hołdu naszym bohaterom.

J. Neumann,
prez. miasta.

— **Równocześnie z dekoracją Obroń...** ...wowa „Krzyżem Walecznych" odbę...ię dekoracja Orderem „Virtuti Mili... Obrońcy wymienieni w liście, podanej ...mają stawić się o godzinie 10 rano ...órzu gmachu D. O. Genu plac Ber... l. 6.

— **Odznaczenie kapelana.** W dniu 24 z. m. święcił szpital wojskowy w Toruniu niezwykłą uroczystość wojskową, udekorowania „Krzyżem Walecznych" kapelana miejscowych szpitali wojskowych ks. Józefa Zagnera z Piotrkowa. Wobec zgromadzonych oficerów Dow. Obozu Warownego i 63 p. p., dowódca szpitala major dr Zapałowski przypiął chlubne odznaki.

Ks. kapelan J. Zagner brał czynny udział w walkach z bolszewikami nad Berezyną i wraz z litewsko białoruską dywizją odbył odwrót z Litwy i Białej Rusi pod Warszawę, uczestniczył w bohaterskich walkach pod Radzyminem w sierpniu 1920 r. Odznaczył się zaś w krwawej bitwie pod Medwedowiczami nad kanałem Dniepr-Bug, niosąc, z pogardą śmierci, wśród gradu kul i pocisków nieprzyjacielskich, ostatnią pociechę religijną rannym i konającym żołnierzom, podnosząc z pola bitwy i opatrując im rany.

— **Komunikacja powietrzna między Paryżem a Warszawą.** Pomiędzy Warszawą i Paryżem zorganizowaną została prawidłowa żegluga powietrzna przez Strassburg i Pragę. Wczoraj przybył do Warszawy pierwszy aerostatek „Potez" z 2 pasażerami i 200 kg. bagażu, wśród którego znajdowała się korespondencja handlowa i dyplomatyczna oraz ostatnie dzienniki paryskie. Aerostatki wyruszać będą z Paryża codziennie o godz. 8 rano a przybywać będą do Warszawy o godzinie 7 wieczorem.

— ***Z sali sądowej.*** W połowie stycznia 1919 r., patrol ukraiński we wsi Beresie wziął do niewoli trzech Legjonistów, z których jeden był zdrów, jeden lżej, a jeden ciężko ranny. Komendant ukr. polecił jeńców odstawić do Dobrosina. Konwojował ich na saniach Iwan Bałko, liczący lat 25, rodem z Mostów Wielkich, wraz z nieznanym kapralem. Jednakowoż wszystkich trzech w drodze zamordowano, a do czynu przyznał się Bałko przed znajomymi.

Żandarm W. P. Brennestühl po ustąpieniu wojsk ukr., aresztował Bałka, który w śledztwie zeznał, że jako woźnica odwoził jeńców. Podchorąży ukr. Włodzimierz Kuljewycz, lat 30, miał wydać rozkaz rozstrzelania jeńców w lesie nieznanemu kapralowi, który w krótkim czasie potem rzekomo zginął w bitwie. Mordu dokonał on w lesie strzałem w głowę. Oskarżony K. przeczy, by wydawał polecenie zgładzenia jeńców.

Sekcja zwłok wykazała, że Legjonistów zamordowano strzałem karabinowym, danym w tył głowy, co by wskazywało, że strzelano do nich na saniach.

Obecnie toczy się przeciw Bałce i Kuljewyczowi proces.

Do rozprawy powołano 15 świadków.

— **Samobójstwo** przez powieszenie popełnił pod nieobecność żony, właściciel handlu korzennego M. J. Tadler (ul. Dekerta 2).

— **Niemałą szkodę** wyrządził koń, który spłoszywszy się w ul. Sykstuskiej, wybił szybę wystawową sklepu jubilerskiego firmy E. Rapsa. Szkoda wynosi 60.000 Mk. Koń okazał się własnością J. Jabłońskiego z Sokolnik, który odpowiadać będzie sądownie za szkodę wyrządzoną p. Rapsowi.

— ***Z kroniki policyjnej.*** 7-letni Michał Fedak zbiegł z domu rodzicielskiego (ul. Kopernika 1. 18) z powodu skarcenia go za to, że podając się za sierotę, wyłudzał datki od przechodniów.

S. Eisenbruchowi urzędnikowi banku „Merkury" skradła jeszcze w grudniu ub. roku Rózia Łysko futro i garderobę wartości około 160.000 Mk. Rzeczy te sprzedała blatnikowi Markusowi Menkesowi za 4500 Mk., który je odsprzedał z zyskiem. Inspektor pol. Riedler aresztował obecnie złodziejkę i blatnika.

S. Loewenstup, liczący lat 12, skradł Józefowi Dębickiemu, kanonierowi, portfel wraz gotówką i dokumentami. Nieletniego kieszonkowca aresztowano.

— **Wiece** w sprawie przyłączenia całego terenu plebiscytowego Górnego Śląska do Polski odbyły się w dniach ostatnich w Tarnopolu, Drohobyczu, Rychcicach i Lipowcu. Wiece były bardzo liczne.

— **Dziennikarze włoscy** pp. dr. Riccard Olivi, przedstawiciel urzędowej agencji Stefaniego i Morandi Luigi, sprawozdawca *Corriere d'Italia* bawili w Krakowie w przejeździe z Górnego Śląska do Warszawy.

W towarzystwie członków Tow. obrony kresów zachodnich goście zwiedzili zabytki Krakowa, przyczem wyjaśnień udzielał prof. Mycielski. W interesującym wywiadzie wyłuszczyli oni swój pogląd na stan kwestji górnośląskiej. Wieczorem goście wyjechali do Warszawy.

— ***Królowie na wygnaniu*** dają sobie rady jak mogą. Berlińskie dzienniki podają wiadomość, że były kronprinz wstąpi niebawem jako dyrektor do jednego wielkiego domu handlowego w Hamburgu. Dom ten zajmuje się handlem drzewa.

— **Najmłodsza malarka na świecie.** Z Londynu donoszą: Helena Williams, rodem z Walji, jest prawdopodobnie najmłodszą artystką na świecie. Liczy obecnie półtora roku życia. Dwa jej szkice, rysowane z pamięci, figurują na wystawie malarskiej Royal Society. Jeden z nich przedstawia kota ze wstążeczką na szyi, drugi koguta w biegu.

— **Zmarła b. cesarzowa Niemiec** i królowa Prus, Augusta Wiktorja, urodziła się 22 października 1858 w Dolzig, jako najstarsza córka księcia Fryderyka Schlezwig-Holstein-Sonderburg-Augustenburg i księżniczki Adelajdy Hohenlohe-Langenburg. 27 lutego 1881 zaślubiła w Berlinie księcia Wilhelma Pruskiego. Owocem tego małżeństwa było siedmioro dzieci, z których najstarszy, urodzony 6 maja 1882 jest b. nast. tronu, a najmłodszą jest Wiktorja Luiza, urodzona 13 września 1891.

Przez śmierć cesarza Wilhelma I. 9 marca 1888 i wczesny koniec cesarza Fryderyka III. księżna powołana na tron wier nie stała u boku swego męża i poświęcała się dobru i ochronie zakładów dobroczynnych.

Od dłuższego czasu chorowała na serce. Na wygnaniu stan ten pogorszył się jeszcze i stan jej wcale nie był niespodzianką. Cesarz wraz z b. następcą tronu odprowadzał jej zwłoki aż do granicy holenderskiej. Stamtąd towarzyszył im starszy kaznodzieja dworski Triander do stacji Wildpark w Poczdamie. Straż przy zwłokach aż do pochowania ich w mauzoleum w Nowym Pałacu, pełnić będą oficerowie należący do dawnych pułków przybocznych cesarza. Pogrzeb odbędzie się w sobotę według ceremoniału dworu pruskiego w obecności wszystkich dzieci oraz członków wielu niemieckich rodzin książęcych. Nabożeństwo żałobne odprawione będzie we wszystkich zborach pruskich. Wszystkie szczegóły pogrzebu omówione zostały pomiędzy marszałkiem dworu a rządem pruskim.

Związek narodowy oficerów niemieckich ogłosił czterotygodniową żałobę. Inne zaś partye prawicowe urządzają nabożeństwa żałobne.

Prawicowe pisma berlińskie wyszły w czarnych obwódkach, jak również podały w olbrzymich artykułach szczegóły jej życia.

Natomiast pisma lewicowe zadowoliły się krótką notatką.

— **Podwieczorek.** Staraniem „Komitetu Pań" odbędzie się w niedzielę 17 bm na rzecz „Zakładu sierót" podwieczorek w kawiarni *Renaissance*. Na program składa się koncert kapeli Szwarcmanów, poczta polowa, fantowa loterja i licytacja autografów znakomitych pisarzy polskich jak Sienkiewicz, Prus i t. d. Początek o godz. 4 popoł.

— **Odpowiedzi od redakcji.** *P. Antoni Domaradzki, Tarnopol*: Notatkę powtórzyliśmy z dzienników warszawskich. Bliższych szczegółów nie znamy. Udzieli ich niezawodnie Ministerstwo spraw wojskowych.

Notatki literacko-artystyczne.

Bank wszechwłościański. Z Pragi donoszą: Związek wszechsłowiańskich kooperatyw zamierza założyć w Pradze Bank wszechsłowiańskich kooperatyw spożywczych z kapitałem 6,000.000 K. czeskich. 2.000.000 K. mają złożyć kooperatywy czeskie i rosyjskie, 1,000 000 K. kupcy i przemysłowcy czescy. Zadaniem banku będzie wymiana towarów między Czechosłowacją i Rosją.

Dekoracja
Orderem „Virtuti Militari"
przez
gen. broni Rozwadowskiego Tadeusza
odbędzie się
w dniu 17 kwietnia o godzinie 11 rano
pod pomnikiem Mickiewicza.

Odznaczeni zostaną zmarli. ś. p.: kpt. Bastyr Stefan, kpt. Bogucki-Krzywda Kazimierz, ppor. Noss Edward, ppor. Olechowski Marjan, kpt. Stark Wilhelm, sierż. Głogowski Jan, pp. Kułakowski Wojciech, rtm. Skałkowski Iwo, por. Mazanowski Józef Marjan, por. Dobranicki Kazimierz Henryk, pchor. Gettmann Władysław, ppor. Kurdyban Józef, ppor. Olechowski Jan, ppor. Wolak Stanisław, szer. Hajder Roman, pchor. Kolbuszewski Władysław, szer. Grabski Stanisław, szer. Sieradzki Jerzy, ppor. Mirecki Zbożił Aleksander, kpt. Kopeć Ludwik, plut. Filipow Jan, sierż. sztab. Piwko Władysław, szer. Petrykiewicz Antoni, kpt. Grodyński Jerzy, szer. Jakubowski Konstanty, szer. Baczyński Stefan, szer. Kornella Ludwik, szer. Widt, ppor. Kamiński Wiktor, ppor. Bataglja Andrzej, ppor. Plater-Zyberg Henryk, por. Dziewanowski Michał, sierż. Smoleński Wrocisław, ppor. Goldschlang Zygmunt, ppor. Towarnicki Stanisław, ppor. Dworzański Stanisław, por. Bogucki Kazimierz, ppor. Holinkowski Stefan, por. Małagowski Stanisław, mjr Stroński Zygmunt, ppłk. Botrowski, kpt. Grzybowski Franciszek, ppłk. Wyrwiński Wilhelm.

Żyjący: pułk. bryg. Maczyński Czesław, pułk. Marjański Walery, pułk. Teodorski Serda Aureljan, pułk. Kleeberg Franciszek, ppłk. Modelski Izydor, ppłk. de Beaurain Janusz, ppłk. Łodziński Tadeusz, ppłk. Sopotnicki Józef, ppłk. Cieński Michał, mjr. dr. Jakubski Antoni, mjr. Stec Stefan, kpt. Cygan Józef, kpt. Weksler-Wierzbowski Stefan, kpt. Hückiewicz Ludwik, rotm. Krynicki Tadeusz, rotm. Nittman Tadeusz, rotm. Bieńkowski Adam, kpt. Rogoziński Roman, kpt. Heller Stanisław, por. Dawidowicz Antoni, por. Wąsowicz Franciszek, por. Kruszyński Stanisław, por. Kiedrzyński Marjan, por. Nowosielski Tadeusz, por. Toruń Władysław, ppor. Ilkowski Stanisław (6 razy ranny), ppor. Solski Adam, ppor. Jakliński Leszek, ppor. Tracz Marjan, Gorecki Janusz, ppor. Feldstein Tadeusz, ppor. Kmiecik Karol, ppor. Knobloch Roman, ppor. Roman Konrad, mjr. Rozwadowski Władysław, mjr. Kwiński Rudolf, mjr. Olchowski, mjr. Dzieduszycki Konstanty, mjr. Jaklicz Józef, mjr. Cześniowski Zdzisław, mjr. dr. Bartel Kazimierz, mjr. de Laveaux Ludwik, kpt. Bujalski Adam, kpt. Todt Wilhelm, kpt. Kuchar Tadeusz, ppor. Hanak, ppor. Garlicz Albin, ppor. Patlewicz Bronisław, ppor. Korolewski Władysław, chor. Mączyński Franciszek, pchor. Nekrasz Władysław, pchor. Broster Jakób, pchr. Kostecki Kazimierz, wachm. Knizatko Edward, sierż. sztabowy Wiśniewski Teofil, por. Szydłowski Sławosz, sierż. Sidorowicz Edward, sierż. Pilat Jan, plut. Zarugiewicz Konstanty, plut. Lenczner Władysław, plut. Hołub Józef, kapral Wojnar Józef, sekc. Lener Fryderyk, szereg. Jakimowicz Antoni, szereg. Jerzyk Roman, płk. Tokarzewski dowódca grupy, płk. Zarz... Ferdynand dow. bryg., ppor. Krasicki M... ...ł.

Ze spraw polskich.

(Depesze Polskiej Agencji Telegraficznej).

Naczelnik Państwa w Spale.

Warszawa. Naczelnik Państwa wyjechał na kilkudniowy odpoczynek do Spały. Powrót spodziewany jest w nadchodzący wtorek.

Wizyta ministra Dimitrjewa.

Warszawa. Wczoraj w hotelu europejskim przedstawiciele stronnictwa P. S. L. podejmowali bułgarskiego ministra spraw wewnętrznych p. Dimitrjewa. Dziś p. Dimitrjew, w celach informacyjnych, wyjechał do Łodzi, Poznania i innych środowisk życia gospodarczego i kulturalnego Polski.

Odznaczenie.

Warszawa. Naczelnik Państwa podczas pobytu swego w Płocku dnia 10 b. m. odznaczył Krzyżem Walecznych posła ziemi płockiej Karola Mierzejewskiego.

Delegacja Rządu i Sejmu.

Warszawa. Do Londynu wyjechała w sprawach górnośląskich delegacja Rządu i Sejmu, w skład której wchodzą pp. Diamand, Brun, były minister handlu Olszewski i p. Rymer.

Obrady delegacji polskiej i czeskiej.

Morawska Ostrawa. Wczoraj przez cały dzień toczyły się obrady delegacji polskiej i czeskiej w komisji rozgraniczeń dla Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy, pod przewodnictwem pułkownika francuskiego Ufflera. Konferencja była kontynuowaniem rokowań o możliwość doprowadzenia do bezpośredniego porozumienia między delegatami w sprawie ostatecznych granic na Śląsku Cieszyńskim. Doprowadzono do pewnego kompromisu. Wnioski delegacji polskiej i czeskiej zostaną dzisiaj przedłożone do uchwalenia rządowi czeskiemu i polskiemu. O ile oba rządy wniosek kompromisowy zatwierdzą, odbędzie się dzisiaj w sobotę plenarne posiedzenie komisji. Czeskie biuro prasowe wyraża w swoim komunikacie nadzieję, że kompromis przyczyni się ostatecznie do polepszenia stosunków pomiędzy Polską i Czechami. Niejasna granica, która dotąd istniała na Śląsku Cieszyńskim, utrzymywała oba państwa w stanie podniecenia i rozdrażnienia. *Lidove Nowimy* piszą, że delegacja polska żądała obszaru na północ od potoka Piotrówka w celu umożliwienia Rządowi polskiemu wybudowania linji kolejowej z Zebrzydowic na Górny Śląsk.

Praga. C. b. pr. komunikuje: Jesteśmy upoważnieni do kategorycznego zaprzeczenia doniesieniom *D. Allg. Ztg.* jakoby rząd czeski polecił swoim przedstawicielom za granicą, zwłaszcza w Londynie i Paryżu, aby rozwijali czynność dyplomatyczną na rzecz neutralizacji G. Śląska, rzekomo z tego powodu, że na wypadek takiego rozwiązania Czesi odnieśliby największej korzyści.

O wykonanie traktatu ryskiego.

Warszawa. W poniedziałek odbędzie się posiedzenie komisji międzyministerjalnej w sprawie wykonania traktatu ryskiego.

Pożyczka dolarowa.

Warszawa. Biuro prasowe Ministerstwa skarbu komunikuje: Wobec nieotrzymania dotychczas z Ameryki obliczeń ostatecznych polskiej pożyczki dolarowej, których nadejścia oczekuje się w czasie najbliższym, P. K. K. P. jest upoważniona do wypłacania we wszystkich jej oddziałach procentów kwartalnych, znajdującym się w kraju posiadaczom świadectw tymczasowych tej pożyczki. Procenta wypłacane będą w markach polskich wedle kursu w dniu ich wypłaty.

Wakacje letnie nie będą skrócone.

Warszawa. Ministerstwo oświaty zawiadamia, że pogłoski o skróceniu wakacji letnich w tym roku do 6 tygodni są zupełnie bezpodstawne. Inicjatywy w tym kierunku Ministerstwo wogóle nigdy nie podejmowało.

Wyjazd delegacji do Brukseli.

Warszawa. Wobec otrzymania z Brukseli informacji o zgodzie rządu litewskiego na podjęcie rokowań, wyjeżdżają dziś do Brukseli pp. Łukasiewicz i Arciszewski, jutro zaś wyjedzie tam prof. Aszkenaze. Jak się dowiaduje *Naród*, ze strony ludności wileńskiej udadzą się do Brukseli pp. Bieńkowski i Fedorowicz.

Delegacja Petlury w Sejmie.

Warszawa. Jak donoszą pisma, delegacja rządu Petlury złożyła wczoraj wizytę prezydjum Sejmu w osobach Marszałka i Wicemarszałków. Celem wizyty było zamanifestowanie uczuć sympatji dla Rzeczypospolitej o oświadczenie w sprawie uznania w zasadzie konieczności wypływających z traktatu ryskiego z pewnemi jednak zastrzeżeniami, dotyczącemi niektórych spraw delegacji odpowiedzieli Marszałek Trąmpczyński i Moraczewski.

Minister Przanowski w Krakowie.

Kraków. Dzienniki donoszą: Wczoraj przybył do Krakowa Minister przemysłu i handlu Przanowski w towarzystwie posła Rosseta, szefa sekcji Świętochowskiego i sekretarza Langiewicza. Wieczorem odbyła się w Izbie handlowej i przemysłowej konferencja, na której reprezentanci przemysłu i handlu przedstawili swoje postulaty. Konferencja miała charakter poufny. Po konferencji przyjął Minister przedstawicieli prasy, którym udzielił informacji dotyczących celu jego podróży po Małopolsce jak również poruszył podczas posłuchania ogólne sprawy gospodarcze. W dniu wczorajszym Minister zwiedził Bochnię i Wieliczkę, dalszym zaś etapem jego podróży będzie Jasło, Tarnów, Drohobycz, Lwów i Kałusz. Omawiając ogólne położenie gospodarcze Minister zaznaczył, że jest zwolennikiem wolnego handlu, w pierwszej zaś linji ziemiopłodami. Wolny handel nie ma nieprzyjaciół w obecnej Radzie Ministrów i prawdopodobnie zostanie ogłoszony równocześnie zaś zostanie zlikwidowane Ministerstwo aprowizacji. Doniosłej wagi jest sprawa niedalekiego już podpisania traktatu handlowego z Francją łącznie z umową naftową. Traktat handlowy z Francją zapewnia nam dowóz wielu niezbędnych artykułów, surowców i półsurowców. Umowa z Węgrami, już ratyfikowana, zapewnia nam przedewszystkiem dowóz żywności jak mąki, zboża, kukurudzy, dalej maszyn elektrycznych, kamieni młyńskich i t. d. Artykuły te z powodu niskiej waluty węgierskiej są dla nas stosunkowo tanie. Natomiast wywóz z Polski obejmuje naftę, towary włókiennicze, maszyny rolnicze u nas wyrabiane i drzewo Traktat z Rumunją zapewnia nam żywność w każdej postaci, w zamian za co Rumunja otrzyma towary włókiennicze z Łodzi, naczynia, galanterję i t. p. Umowę handlową z Austrją odnowiono i ulepszono. Na mocy tej umowy otrzymujemy z Austrji maszyny, artykuły techniczne, stal materjały wybuchowe, eksportujemy zaś węgiel, drzewo i zboże. Na ogół sytuacja gospodarcza naszego Państwa nieco się poprawiła. Mimo wielu braków produkcja u nas stale się podnosi i jest wszelka a nawet uzasadniona nadzieja poprawy stosunków gospodarczych. Nasze wyroby włókiennicze z powodzeniem konkurują na Bałkanie i Wschodzie i poniekąd wypierają inne. Łódź produkuje obecnie za 10 miljardów marek miesięcznie, z tego 6 do 7 miljardów wynosi zapotrzebowanie krajowe, reszta zaś eksportuje się, co wpływa na polepszenie się naszego bilansu.

Warszawa. Jak donosi *Kurjer Warszawski*, na posiedzeniu rady naczelnej P. P. S. wyznaczono p. Czapińskiego delegatem z ramienia C. K. W. na zjazd Związku socjalistów polskich w Ameryce, który się odbędzie w dniu 28 maja b. r. i powierzono mu misję objazdu kolonji robotniczych.

Warszawa. Na zaproszenie Rządu Polskiego przybyli do Warszawy członkowie Ligi narodów, należący do komisji epidemicznej, celem ustalenia programu dalszej walki z epidemiami. Pierwsze posiedzenie członków Ligi odbyło się wczoraj w wielkiej sali Ministerstwa zdrowia pod przewodnictwem Ministra Chodźki.

Warszawa. W dniach 18 i 19 b. m. odbędzie się w Warszawie zjazd naukowo-społeczny przedstawicieli wszystkich kół rolniczych i słuchaczy wyższych uczelni Rzeczypospolitej Polskiej.

Warszawa. Na zebraniu organizacyjnem Towarzystwa chirurgów polskich postanowiono urządzić w Warszawie zjazd chirurgów w dniach 3, 4 i 5 października b. r.

Telegramy P. A. T.

Zaburzenia w Czechosłowacji.

Morawska Ostrawa. Na wczorajszych olbrzymich demonstracjach robotników przeciw bezrobociu powzięto rezolucję, która domaga się nawiązania stosunków handlowych z Polską i Rosją. W czasie demonstracji, w czeskiej części Cieszyna, uczestnicy demonstracji nieśli tablicę z napisem: Niech żyje rząd sowietów.

Ameryka przeciw Lidze Narodów.

Paryż. P. Stefan Laucene telegrafuje do *Matina* z Nowego Jorku: Rezolucja Knoxa będzie miała znaczenie tylko wytyczne. Rząd amerykański wyłączy ze swego traktatu te postanowienia traktatu wersalskiego, których nie zamierza uznać. Są to mianowicie klauzule o międzynarodowem biurze pracy, klauzule dotyczące Szantungu, wszystkie postanowienia o wytyczeniu granic państw środkowej Europy, klauzule dotyczące Gdańska i obszaru Saary ponieważ wszystkie te klauzule złączone są z działalnością Ligi Narodów, której sobie Ameryka nie życzy.

Sytuacja na froncie grecko-tureckim.

Ateny. (Aten. Agencja telegr.). Pewna wysoka osobistość wojskowa grecka przesyła następujące oświadczenie w sprawie obecnej sytuacji na froncie: Wobec tego, że atak grecki na Eski-Shir napotkał na mocno obwarowane pozycje oraz wobec tego, że grecki sztab generalny wypracowuje nowy plan ofenzywy generalnej, nie było żadnej racji do zajmowania Affium dłużej niż to było potrzebne na zniszczenie linji kolejowych i innych urządzeń niezbędnych nieprzyjacielowi. Było rzeczą zupełnie naturalną, że Turcy ściągnęli posiłki, aby odzyskać ten węzeł kolejowy, posiadający wielkie dla nich znaczenie. Grecy mieli do wyboru albo wzmocnić załogę w Altium- Kara-Hissar albo opuścić te miejscowości. Wzmocnienie jednak załogi byłoby bezprzedmiotowe i szkodliwe dla ogólnego greckiego planu strategicznego.

Praga. Dnia 23 marca b. r, została podpisana w Rzymie umowa hendlowa pomiędzy Czechosłowacją a Włochami.

Poldhu. Premjer bawarski oświadczył ponownie w Izbie posłów z całą stanowczością, że Bawarja odmawia rozbrojenia t. zw. Einwohnerwehr, która jest tylko organizacją przejściową, o charakterze wyłącznie politycznym.

Paryż. Havas. *Echo de Paris* pisze, że na wczorajszej konferencji u Milleranda omawiano wojskowy plan okupowania Ruhry a także i blokadę Hamburga.

Zastanawiano się również nad gospodarczemi zarządzeniami przymusowemi. Omawiano konferencję sojuszników przy współudziale Lloyda George'a, która ma się odbyć z początkiem maja w Paryżu.

Sofia. (Bułg. Agencja Tel.). Wobec doniesień prasy belgradzkiej o tworzeniu się w Bułgarji band, których celem byłoby rzekomo wkroczenie na terytorjum serbskie, rząd bułgarski upoważnił swoich przedstawicieli za granicą do złożenia oświadczenia wobec rządów innych państw, że Bułgarja ściga energicznie podejrzane indywidua i nie zniesie w przyszłości tworzenia się na terytorjum bułgarskiem jakichkolwiek band. Bułgarja czyni wszelkie wysiłki, celem wprowadzenia w życie traktatu pokojowego tembardziej, że sąsiedzi jej starają się udowodnić, iż pragnieniem Bułgarji jest uchronić się od postanowień traktatu w Neuilly.

Anna Green. 4)

Tajemnica doktora Moleswortha.

(Ciąg dalszy)

Po chwili drzwi pokoju panny młodej otworzyły się i ukazała się w nich Edyta. Doktor podał jej rękę, a w duszy jego zaświtało znowu szczęście. Zeszli już do połowy schodów, gdy naraz Cameron uczuł, iż narzeczona opiera się całym ciężarem na jego ramieniu. Spojrzał na przyszłą swą żonę i skamieniał. Miał przed sobą słaniającą się, bladą jak trup, kobietę, z błędnemi, przerażonemi oczami.

Co to jest? On, ...y ona postradała zmysły? Pochylił się ... Edytą, drżącym głosem wymawiając j... ...mię.

Ocuciła się wkr...e i próbowała uśmiechnąć.

— Idźmy dalej — szepnęła.

— Nie pójdę ani kroku dalej — rzekł Cameron. — Co się z tobą dzieje, Edyto? Czy nie kochasz mnie już?

— Nie — zaprzeczyła żywo. Kocham cię z całego serca.

— Dzięki ci, ukochana.

Po chwili weszli do salonu, gdzie byli zgromadzeni goście i gdzie oczekiwał pastor przybycia oblubieńców.

Spojrzał na nich przyjaźnie, otworzył książkę... Obrzęd zaślubin rozpoczął się. A kiedy wymawiali słowa przysięgi, rozległ się naraz krzyk straszny, nieludzki, mrożący krew w żyłach. Zkąd pochodził? Niepodobna było pochwycić.

Doktor Cameron otoczył ramieniem Edytę, lecz ona wysunęła się z jego objęcia i wyprostowana, dumna, z czołem wzniesionem i zmarszczonemi brwiami zdawała się uosobieniem stanowczości. Pastor, uspokojony jej zimną krwią, ciągnął dalej przerwany obrzęd. Młoda para odeszła wreszcie od ołtarza po otrzymaniu błogosławieństwa.

Nowożeńcom składano życzenia, lecz tu i owdzie odzywały się szepty, że ów przerażający okrzyk, był złą wróżbą dla nowo skojarzonego stadła.

Pani Grentorex z uśmiechem uściskała córkę i zięcia. A potem zwracając się do gości wymówiła swobodnie:

— Mamy służącą, cierpiącą na ataki nerwowe. Słyszeliście państwo zapewne jej krzyk. Było to dla was zapewne bardzo niemiłe.

Grono strojnych pań i wykwintnych panów zadowoliło się tem wytłumaczeniem dziwnego zajścia.

Jedynie Edyta i doktor Cameron nie pozbyli się dziwnego wrażenia.

— Muszę się dowiedzieć co znaczył ten krzyk — szepnęła pani Cameron do swego męża — Pójdę do swego pokoju.

— Zbliża się właśnie twoja matka. Pójdziecie razem.

— Mamo — spytała Edyta nadchodzącą panią Grentorex. — Czy to naprawdę krzyknęła Małgorzata? Poszlij się dowiedzieć.

Usta pani Grentorex zadrżały, pobladła, lecz opanowując wzruszenie skinęła na służącego. Wydała mu po cichu jakiś rozkaz i podeszła ku gościom. Edyta patrzyła wciąż na drzwi, któremi wyszedł wysłany służący, oczy jej wpatrzone z natężeniem zmieniły się dziwnie. Bladła, to zalewała się purpurą rumieńca, złożone na kolanach ręce, drżały. Nareszcie powstała kierując się ku owym drzwiom.

Cameron podążył za nią, lecz szła tak szybko, że tłum zebranych gości przedzielił ich i zobaczył Edytę dopiero idącą po schodach na górę.

Doktora zatrzymywano wciąż po drodze, składano mu życzenia, poczynano z nim rozmowy, które zbywał półsłówkami, tak, iż upłynęło kilka minut, nim znalazł się przed drzwiami pokoju Edyty. Były zamknięte, zapukał raz i drugi, nareszcie klucz zgrzytnął w zamku, na progu ukazała się jego żona.

— Zejdę na dół za chwilę, — rzekła z uśmiechem wymuszonym. — Zostaw mię teraz samą.

Cameron ucałował jej rękę i oddalił się. Na korytarzu spotkał służącego, który miał się dowiedzieć o Małgorzacie.

— A cóż Małgorzata? — zagadnął go Cameron.

— Niema jej w domu. Wyszła zaraz po wieczerzy. Piotr był na schodach, kiedy się rozległ ten krzyk, powiada, że to ktoś krzyknął w poko u panienki. Ale tam przecież nikogo nie było.

Cameron niemile dotknięty temi słowami odprawił służącego i począł schodzić na dół, kiedy usłyszał poza sobą głos żony. Odwrócił się żywo. Edyta zaś podbiegła ku niemu, zauważył, że zdjęła zasłonę i białe rękawiczki. Na sukni zaś miała narzucony długi płaszcz podróżny.

— Mam do ciebie wielką prośbę — poczęła z przymileniem. — Nie wracajmy już do gości, ale jedźmy zaraz. Wszak mamy jechać do Waszyngtonu? Proszę cię, rusz[my] w drogę.

Doktor stłumił zdziwienie i miał ... śnie coś odpowiedzieć, kiedy zaszumia[ło] ... dwabie i pani Grentorex pojawiła się ... łej swej wspaniałości.

— My tutaj spiskujemy — zw[róciła] się ku niej Edyta. — Uciekamy, widzis[z] mo? Wystraszył nas ten obrzydliwy k[rzyk]. Niech Piotr zniesie mój kufer.

— Zaraz go zawołam. Do widzeni[a] nie doktorze. Odwieź mi córkę tak szczęś[liwą] jaką była dotąd.

— Kufer, gdzie jest mój kufer? z... kam, aż go Piotr zniesie — mówiła ... niecierpliwiąc się widocznie.

A kiedy wreszcie nadszedł ów wany Piotr, poszła z nim razem ... pokoju, wskazała mu kufer, stojąc[y] drzwiach i nie odeszła, dopóki go n[ie] niósł.

— Zamknę drzwi od twojego po[koju] powiedziała pani Grentorex.

— Dość będzie na to czasu p[o] odjeździe — uśmiechnęła się Edyta, skinęła na doktora Camerona i zeszli po schodach.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Naczelny i odpowiedzialny re[daktor]
STANISŁAW ROSSOWS[KI]

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 4445/21 3921 2–3

Obwieszczenie.

W sprawie podania dyrekcji kolei państwowych w Krakowie o udzielenie konsensu wodno-prawnego na urządzenie wodne dla ujęcia wody na rzece Skawince w Skawinie dla stacji kolejowej w Skawinie podaje się do powszechnej wiadomości po myśli § 82 ustawy wodnej z dnia 14 marca 1875 Nr. 38 Dz. u. kr., że dnia 9 (dziewiątego) maja 1921 o godzinie 10 przed południem odbędzie się rozprawa komisyjna na miejscu w Skawinie. Punkt zborny Urząd stacyjny w Skawinie. Ewentualne zarzuty mogą być wnoszone najpóźniej przy rozprawie komisyjnej, ileże w razie przeciwnym uważanoby interesowanych jako zgadzających się z zamierzonem urządzeniem i wykonanoby orzeczenie bez względu na późniejsze zarzuty. Dotyczące plany mogą być przejrzane w starostwie biuro Nr. 9 w godzinach urzędowych.

Starostwo Podgórze obszar wiejski w Krakowie,

Kraków, dnia 7 kwietnia 1921.

L. 3869 3940 2–3

Ogłoszenie.

Urlopowany szeregowiec Stefan Komaryniec, urodzony w roku 1896 w Hnilicach, powiat Zbaraz, zgubił w lutym 1921 kartę powołania wydaną mu przez komisję poborową w Zbarażu. Dokument ten niniejszem unieważnia się.

Starostwo.

Zbaraż, dnia 9 kwietnia 1921.

C. II. 156/21/1. Przeciw Julianowi i [illegible]ichałowi Siutyk, z Bolanowic, których [m]iejsce pobytu jest nieznane wniesiony zo[sta]ł do sądu powiatowego w Mościskach [prze]z Teodora Siutyka, z Bolanowic, pozew [o dz]iał spadku gruntów pozostałych po ś. p. [...]nie Siutyku, z Bolanowic. Na podsta[wie p]ozwu wyznaczoną została rozprawa na [dzi]eń 24 maja 1921 r., o godz. 9 przed [południ]em biuro Nr. 10. Celem strzeżenia [praw ni]ewiadomych Juliana i Michała Siu[tyk ustan]awia się dr. Antoniego Gold[... adw]okata w Mościskach, kuratorem [...] zastępować będzie pozwanych [w tej] sprawie na ich koszt i nie[bezpieczeństw]o dopóki oni w sądzie się nie [zgłoszą lub] pełnomocnika nie zamianują.

[Sąd] powiatowy, Oddz. II.

[...] dnia 11 kwietnia 1921. 3923

[...] I. 299/29. Przeciw Wasylowi Gel, [...] ymoteja, którego miejsce pobytu [...]ępują nane, wniesiony został do sądu [...]wego cywilnego we Lwowie przez [...]zcjannę Mazurok zamężną Gel włościankę [...] Perewodowie pozew o unieważnienie mał[żeń]stwa zpn. Na podstawie pozwu wyzna[cz]ono pierwszą audjencję na dzień 27 maja [19]21 o godz. 11 minut 30 rano sala 35. [Ce]lem strzeżenia praw pozwanego ustanawia [się] dr. Antoniego Fischera, adwokata we [Lw]owie, kuratorem. Tenże kurator zastę[po]wać będzie pozwanego w rzeczonej spra[wi]e na jego koszt i niebezpieczeństwo, do[póki] on w sądzie się nie zgłosi, lub pełno[moc]nika nie zamianuje.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział I.

Lwów, dnia 7 kwietnia 1921. 3918

C. 257/21. Przeciw Andruchowi Ru[...], synowi Jakoba, którego miejsce po[byt]u jest nie znane wniesiony został przez [An]drucha Switlikowskiego, z Semenowa, do [sąd]u powiatowego w Trembowli pozew o [...]nie i intabulację prawa własności do [realności] gruntowej lk. 1327/3 lwh. 346 ks. [gr. g]m. Semenów zpn. Na podstawie pozwu [wyzn]aczono rozprawę na dzień 20 maja 1921 [godz.] 12 w południe biuro Nr. 6 tutejszego [sądu]. Celem strzeżenia praw pozwanego usta[nawia] się dr. Hahna, adwokata w Trembo[wli, k]uratorem. Tenże kurator zastępować [będzie] pozwanego w rzeczonej sprawie na [jego k]oszt i niebezpieczeństwo dopóki on [w sąd]zie się nie zgłosi, lub pełnomocnika [nie za]mianuje.

Sąd powiatowy, Oddział I.

[Tr]embowla, dnia 24 marca 1921. 3902

[...]ię XII. 105/21. Przeciw Marjannie [z] Olprysków zam. Rogowskiej ostatnio [w Smyko]wcach zamieszkałej, której miejsce [pobytu] jest nieznane, wniesiony został do [sądu po]wiatowego w Tarnopolu przez Pa[...]nulak zam. Rogowską w Smykowcach [o] uznanie prawa własności realności obj. lwh. 183 ks. gr. gm. kat. Smykowce. Na podstawie pozwu do powyższej liczby czynności wyznaczono audjencję na dzień 20 maja 1921 o godz. 9 przed południem biuro Nr. 8. Celem strzeżenia praw Marjanny z Czarnoprysków zam. Rogowskiej ustanawia się dr. Fischera, adwokata w Tarnopolu, kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział XII.

Tarnopol, dnia 26 marca 1921. 3901

L. 4006/21 3975

Ogłoszenie.

Bezpośrednie uiszczanie opłat od rachunków.

Firmie Neumann et Comp. właścicielce młynów parowych w Białej zezwolono na bezpośrednie uiszczanie opłat od rachunków (rozp. Dyrekcji skarbu we Lwowie z dnia 7 kwietnia 1921 r. L. 24043).

Dyrekcja skarbu.

Lwów, dnia 14 kwietnia 1921.

L. 3980/21 3914

Ogłoszenie.

Bezpośrednie uiszczanie opłat od rachunków.

Firmie: „Spółka handlowo rolnicza w Sokalu“ zezwolono na bezpośrednie uiszczanie opłat od rachunków (rozp. Dyrekcji skarbu we Lwowie z dnia 7 kwietnia 1921 L. 15747).

Dyrekcja skarbu.

Lwów, dnia 14 kwietnia 1921.

L. 4005/21 3973

Ogłoszenie.

Bezpośrednie uiszczanie opłat od rachunków.

Firmie: „Galicyjskiego Karpackiego naftowego Towarzystwa akcyjnego, dawniej Borgheim et Mac. Garwej w Glinniku marjampolskim“ zezwolono na bezpośrednie uiszczanie opłat od rachunków (rozp. Dyrekcji skarbu we Lwowie z dnia 7 kwietnia 1921 r. L. 21629).

Dyrekcja skarbu.

Lwów, dnia 14 kwietnia 1921.

Spadki.

A. 137/21/6. Wezwanie dziedziców których pobyt nie jest wiadomy. Jan Biernat, rolnik w Mordarce, zmarł dnia 5 lutego 1921. Ostatnie rozporządzenie znaleziono. W rozporządzeniu tem są przeznaczone legaty dla Walentego Biernata, Józefa Biernata i Anny Michurowej, których miejsca pobytu sąd nie zna, wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego zgłosili się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu, odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnych kuratora Antoniego Bulandy w Mordarce.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Limanowa, dnia 16 marca 1921. 3109 3–3

A. III. 343/18/9. Samuel Kofler, w Jazłowcu, zmarł w marcu 1916 nie pozostawiając ostatniego rozporządzenia. Kuratorem nieznanych dziedziców ustanawia się dr. Kraminera w Buczaczu. Roszczenia do spadku przy wykazaniu praw mają być zgłoszone do roku inaczej spadek przypadnie Skarbowi Państwa.

Sąd powiatowy, Oddział III.

Buczacz, 24 marca 1921. 3107 3–3

A. V. 98/20/17. Edykt z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy. Sąd powiatowy S. I. we Lwowie ogłasza, że dnia 20 sierpnia 1919 r. we Lwowie zmarła Marja z Miszczyszynów Góreczkiewicz bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli. Ponieważ sądowi niewiadomo czy pozostali spadkobiercy, przeto ustanawia się kuratorem spadku Stanisława Hołuba, notarjusza we Lwowie. Prawa do spadku należy zgłosić i wykazać w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłoszenia w tutejszym sądzie. Po upływie tego czasu spadek wyda się tym osobom, które wykażą swe prawa, o ileby nie wykazano, spadek przypadnie Skarbowi Państwa.

Sąd powiatowy S. I., Oddz. V.

Lwów, dnia 23 lutego 1921. 3917 1–3

Amortyzacje.

Nc. 948/20/4. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Reginy Tritt prywatnej w Stryju podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć. Wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu, te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka wkładkowa Banku dla handlu i przemysłu Nr. 1684 na imię R. Tritt wystawiona in duple, opiewająca na kwotę 5000 kor.

Sąd powiatowy, Oddz. III.

Stryj dnia 5 marca 1921. 3900 1–3

T. IV. 159/20/3 Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Markusa Pastora kupca z Makowa, wdraża się postępowanie celem amortyzacji następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych tymczasowych poświadczeń na zakupno obligów polskiej pożyczki. 1. Nr. 182.651 na 1000 Mkp. subskrybowanej w Urzędzie podatkowym w Makowie. 2. Nr. 59976 na 5000 Mk subskrybowanej w Stowarzyszeniu Wzajemna Pomoc w Makowie. Posiadacza powyżej opisanych dokumentów wzywa się, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu pół roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Wadowice, dnia 27 stycznia 1921. 3244

T. IV. 22/21/2. Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Marji Pilawskiej z Halicza, wdraża się postępowanie celem amortyzacji następujących rzekomo wnioskodawczyni skradzionych książeczek Kasy oszczędności miasta Białej. 1. Nr. 13486 opiewającej na imię Marji Szywulak kwotę 1014.47 Mk. 47 fen. 2. Nr. 13487 opiewających na imię Marji Pilawskiej i kwotę 8506 Mk 72 fen. Posiadacza wyżej opisanych książeczek wzywa się, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu pół roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Wadowice, dnia 17 lutego 1921. 3252

Nc. XI. 99/20. Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Stanisława Sroczyńskiego w Borysławiu, wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego kwitu zastawniczego Polskiej Krajowej Kasy pożyczkowej Oddział w Drohobyczu z daty 11 listopada 1919 Nr. 12 na 2000 Mkp. opiewającego. Posiadacza powyższego kwitu, wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd powiatowy, Oddział XI.

Drohobycz, 13 stycznia 1921. 3269 3–3

Kuratele.

P. 22/21/6. Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Uchwałą sądu powiatowego w Dąbrowie z dnia 2 marca 1921 r. l. cz. L. 3 20 4 pozbawiono częściowo własnowolności Marję z Grabków Fornaglową zamieszkałą w Szarwarku, a to z powodu marnotrawstwa. Kuratorem ustanowiono Jana Cierpika ze Szarwarku.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Dąbrowa, dnia 2 marca 1921. 3899

P. XVI. 45/21/5. Sąd powiatowy w Drohobyczu orzeka: Janowi Salingowi, rolnikowi z Ułyczna przydaje się doradcę prawnego w osobie Piotra Engelmana z Kołyna z powodu marnotrwstwa.

Sąd powiatowy, Oddział XVI.

Drohobycz, 4 lutego 1921. 3267

P. 151/21/1. Marnotrawnym uznano Michała Pykosza w Załężu. Kuratorem jego ustanowiono Annę Pykosz w Załężu.

Sąd powiatowy, Odezial I,

Jasło, dnia 26 marca 1921. 3274

P. 29/20 2. Juljanna z Jussyków Smakuła, z Dobrowodów, została całkowicie pozbawioną własnowolności z powodu niedołęstwa umysławego. Kuratorem jej ustanowiono Maksyma Butryna z Dobrowodów.

Sąd powiatowy, Oddział III.

Zbaraż, dnia 26 kwietnia 1920. 3177 1–3

P. 81/20. Edykt. Nad Piotrem Borysem, rolnikiem z Hołowecka, została zawieszona kuratela z powodu choroby umysłowej a kuratorem jego został ustanowiony Mikołaj Stryżak Halków.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Stary Sambor, dnia 24 grudnia 1920. 3192

Firmy.

Firm. 877. Rg. C. IV. 128. Wpis firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 6 października 1920. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Biuro techniczne dla budowy zakładów przemysłowych dypl. inż. M. Broszko spółka z ogr. odpow. Przedmiot przedsiębiorstwa: a) projektowanie i budowanie wzgl. rekonstruowanie przy współudziale ukwalifikowanych sił technicznych zakładów przemysłu rolniczego, budowlanego i górniczego oraz przemysłowych Zakładów komunalnych, udzielanie opinji i porad w sprawach dotyczących owych przemysłów, oraz organizowanie i finansowanie zakładów wytwórczych objętych wymienionemi powyżej gałęziami przemysłu. b) kupno i sprzedaż na własny rachunek wzgl. w sposób komisowy przyborów urządzeń, maszyn i materjałów z zakresu przemysłu rolniczego budowlanego i górniczego oraz utrzymywanie magazynów i sklepów celem odsprzedaży powyższych artykułów, c) pośrednictwo w zakupnie artykułów pod b) wymienionych. Rodzaj spółki i forma: Spółka z ogr. odpow. opiera się na kontrakcie zdziałanym we formie aktu not. z daty Lwów 17 czerwca 1920 l. r. 7324. Czas trwania nieograniczony. Wysokość kapitału zakładowego 350.000 Marek pol. pełno wpłacony. Uprawnieni do zastępstwa zawiadowcy. Zawiadowcy Michał Broszko inż. we Lwowie dr. Edwin Czeszer adwokat we Lwowie. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod wypisanem lub stampilją wyciśniętem brzmieniem firmy umieszczą swe podpisy obaj zawiadowcy.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 28 września 1920. 1193

Firm. 211/20 Stow. III. 65. Zmiany dotyczące już wpisanego stowarzyszenia. — W rejestrze stowarzyszeń wpisano dzisiaj przy stowarzyszeniu: Spółka oszczędności i pożyczek w Rycerce dolnej, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką, następujące zmiany: Ustąpili: przełożony zarządu Paweł Sadłek i członek zarządu Franciszka Bułka. Wybrani: przełożonym zarządu Adolf Mały z Rycerki dolnej, członkiem zarządu dotychczasowy przełożony zarządu Paweł Sadłek.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Wadowice, dnia 31 lipca 1920. 549

Firm. 276/20. Rej. A. 97. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Dzisiaj przy firmie: Bank krajowy królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskim filja w Białej. Wpisano w rejestrze następującą zmianę. Brzmienie firmy zmienione na: „Polski Bank Krajowy Filja w Białej“.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Wadowice, 30 października 1920. 567

Firm. 277/20. Stow. I. 164. Zmiany dotyczące już wpisanego stowarzyszenia. W rejestrze stowarzyszeń wpisano dzisiaj przy stowarzyszeniu „Spółka oszczędności i pożyczek w Frydrychowicach“ stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką następujące zmiany: Umarł członek zarządu Józef Ogiegło. Wybrany członkiem zarządu Władysław Sopicki, rolnik w Frydrychowicach.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Wadowice, dnia 30 października 1920. 568

Firm. 1461/20. oddz. A. III. 155. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział A wciągnięto co następuje. Siedziba firmy: Kraków ul. Stradom L. 16. Brzmienie firmy: „Emha“ hurtowna sprzedaż artykułów kosmetycznych gospodarczych i hygienicznyah Hirsch i Ska. Przedmiot przedsiębiorstwa: Hurtowna sprzedaż artykułów kosmetycznych gospodarczych i hygienicznych. Forma spółki: jawna spół-

ka handlowa od 1 listopada 1920. Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Maksymiljan recte Majer Hirsch i Sische Kenner kupcy w Krakowie Stradom L. 16. Podpis firmy: Do zastępstwa spółki uprawnieni są obaj spólnicy łącznie a firmę podpisywać będą w ten sposób, że pod pisanem lub mechanicznie wyciśniętem brzmieniem firmy podpiszą własnoręcznie swe nazwiska. Dzień wpisu 6 listopada 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział II.

Kraków, dnia 5 listopada 1920. 1240

Firm. 1572/20. Oddz. C. III. 234. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Towarzystwo Techniczne, Przemysłowo-handlowe Meta" Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: przedsiębiorstwo wszelkich robót z zakresu budownictwa lądowego i wodnego robót meloracyjnych, kanalizacyjnych i urządzeń elektrycznych. budowa uruchamianie i prowadzenie przedsiębiorstw przemysłowych a w szczególności w zakresie przemysłu drzewnego eksploatacja lasów. export i import, kupno i sprzedaż wszelkich towarów, maszyn i artykułów technicznych Czas trwania jest nieograniczony. Forma Spółki: Spółka w myśl austr. ustawy z 6 marca 1906 L. 58 Dz. u. p. oparta na kontrakcie ddto Kraków 20 listopada 1920 L. R. 7133 Kapitał zakładowy spółki wynosi 400.000 Mk i został w całości gotówką wpłacony. Do zastępstwa spółki są uprawnieni zawiadowcy Bogdani Mnnich inżynier w Krakowie ul. Retoryka 5 i inż Henryk Rostański w Krakowie ul. Długa 6. Podpis firmy: pod brzmieniem firmy podpisują się obaj zawiadowcy lub jeden zawiadowca z prokurzystą. Dzień wpisu 11 grudnia 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. II.

Kraków, dnia 6 grudnia 1920. 1243

Firm. 1525 20. Stow. VI. 52. Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba Stowarzyszenia: Sidzina sąd powiat. Skawina Brzmienie firmy: Chłopsko-robotnicze stowarzyszenie, stow. zarej. zejestr z ogran. poręką. Data statutu: 7 listopada 1920 Przedmiot przedsiębiorstwa: dostarczenie środków żywności, częsci ubrań, artykułów gospodarstwa domowego, rolniczego i wogóle towarów wszelkiego rodzaju przez zakupno wytwarzanie lub przerabianie oraz dostarczanie tychże towarów członkom za gotówkę zaraz płatną. Czas trwania: nieokreślony. Dyrekcja: Józef Balon, Jan Wróbel i Stanisław Pachel w Sidzinie. Podpis firmy pod brzmieniem firmy podpisuje się 2 członków zarządu. Ogłoszenia obwieszczane będą w lokalu Stowarzyszenia. Udziały członków po 100 Mk. Odpowiedzialność podwójna. Data wpisu: 15 grudnia 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 15 grudnia 1920. 1244

Firm. 1558 20. Stow. VI. 51. Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba i brzmienie firmy: Składnica Kółek rolniczych w Regolicach, stowarzyszenie zarej. z ogr poręką. Data statutu 16 listopada 1920. Przedmiot przedsiębiorstwa: podniesienie dobrobytu swych członków przez zakupno, magazynowanie oraz sprzedaż towarów spożywczych, artykułów domowego i gospodarskiego zapotrzebowania, produktów rolnych i wyrobów przemysłowych. Zakupno i sprzedaż może się odbywać sposobem komisowym lub na rachunek stowarzyszenia. Czas trwania nieograniczony. Członkami dyrekcji są inż. Józef Cehak, Wojciech ks. Sidziński i Wiktor Reinschüssl w Regulicach. Zastepcami Zygmunt Dzięciołowski w Alwerni i Jan Kowalski w Regulicach. Podpis firmy: pod brzmieniem firmy podpisują się dwaj członkowie dyrekcji lub jeden członek dyrekcji z prokurzystą. Ogłoszenia obwieszczane będą w lokalu stowarzyszenia. Udziały członków po 70 Mk. Odpowiedzialność podwójna. Data wpisu: 6 grudnia 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział II.

Kraków, dnia 30 listopada 1920. 1245

Firm. 1144 Rg. C. II. 126. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm. Do rejestru wpisano dnia 2 października 1920. Siedziba firmy Lwów. Brzmienie firmy Krajowy Zakład dla przemysłu rolniczego spółka z ogr. odpow. Następujące zmiany: Na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia spólników z dnia 10 lipca 1920 zmieniono § 1 kontraktu tak, że odtąd firma opiewać będzie Rolindustria krajowy zakład dla przemysłu fabrycznego i budowlanego spółka z ogran. odpowiedzialnością, po niemiecku Rolindustrie Landesanstalt für Fabriks und Bauindustrie Gesellschaft n. b. H., po francusku Rolindustria Maisea de comerce pour usines industrielen et la batiment societe anensyne dalej § 7 który odtąd brzmi Dyrekcja składa się z jednego lub więcej zawiadowców i jednego lub więcej zastępców zawiadowców wybranych zwykłą większością głosow spólników na Walnem Zgromadzeniu obecnych nadto §§ 2, 11 i 12 jak w protokole przechowanym w tus. zbiorze załączników. Prokurę udzielono Władysławowi Leonhardowi wygasła. Wybrano zastępcą zawiadowcy Władysława Leonharda.

Sąd okręgowy jako handl., Oddział IV

Lwów, dnia 21 września 1920. 1192

Firm. 143 20. Rg. C. I. 75. Uchwała Senatu, Uchwalono i wpisano w drodze rekonstrukcji do nowo założonego rejestru oddział C. wobec zniszczenia dawniejszego rejestru w czasie inwazji 1916 17 w myśl uchwały z dnia 10 marca 1908 Firm. 47/8. Poleca się prowadzącemu rejestr handlowy by wpisał Spółkę pod firmą: Spółka z ogr. poręką „Kraj" wyrób maszyn i odlewarnia żelaza tudzież metalu w Stanisławowie zawiązaną w dniu 5 stycznia 1908 na podstawie kontraktu sporządzonego aktem notarjalnym z daty Stanisławów 5 stycznia 1908 l. rep. 2719. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest prowadzenie koncesjonowango przemysłu maszynowego i odlewarni żelaza tudzież metalu a nadto skład i naprawa maszyn. Wysokość kapitału zakładowego wynosi 44.000 (Czterdzieści cztery tysięcy koron). Zawiadowcami ustanowieni Ryszard Jaworski Leon Jaworski i Kazimierz Jaworski do zastępstwa spółki na zewnątrz a więc i do podpisywania firmy uprawnieni są powyżsi a do ważności zobowiązań spółki wobec trzecich potrzeba podpisu dwu zawiadowców lub jednego zawiadowcy i zastępcy. Spółka jest nieograniczoną co do czasu istnienia. Zarazem sąd okręgowy jako handlowy postanowił przyjąć do swej zatwierdzającej wiadomości, że spólnik 1. Ryszard Jaworski cesją z 10 czerwca 1920 l. rep. 3527 odstąpił jeden udział Leonowi Jaworskiemu, 2. Józef Lorens cesją z 16 sierpnia 1919 l. rep. 3875 odstąpił swój udział Leonowi Jaworskiemu, 3. Juljusz Haweli cesją z 29 sierpnia 1919 l. rep. 4024 odstąpił swój udział Leonowi Jaworskiemu tak, że wedle poświadczenia notarjalnego z daty Stanisławów 5 marca 1920 l. rep. 6052 są obecnymi spólnikami powyższej spółki a) Ryszard Jaworski będący właścicielem 2 udziałów, b) Leon Jaworski będący właścicielem 3 udziałów, c) Kazimierz Jaworski będący właścicielem 2 udziałów, d) niewiadomy z życia i miejsca pobytu Ernest Jaworski zastąpiony przez kuratora ojca swego Ryszarda Jaworskiego, będący właścicielem jednego udziału. O tem zawiadamia się proszących z tem, że z dniem 19 lipca 1920 wpis spółki w rejestr handlowy zostaje uskutecznionym.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Stanisławów, dnia 16 lipca 1920. 1204

Firm. 173 20. Rg. C. 162. Wpis jawnej spółki handlowej. Do rejestru wpisano dnia 29 stycznia 1921 spółkę Gorlicką Cegielnia udziałowa, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Gorlicach. Spółka ta w formie spółki z ograniczoną odpowiedzialnością opiera się na notarjalnej umowie z daty Kraków, 11 grudnia 1920 L. R. 21.904. Przedmiotem spółki jest kupno cegielni w Gorlicach z sąsiednimi gruntami od Kazimierza Edmunda 2 im. Zdziechowskiego i Ameli Zdziechowskiej, rozbudowanie i rozszerzenie tej cegielni, założenie dachówkarni i betoniarni, produkcja i sprzedaż cegły, dachówki, drenów, betonów i innych wyrobów ceramicznych. Kapitał zakładowy wynosi 1,000.000 Mk wpłacone gotówką wkładki wynoszą 500.000 Mk. Spółka zawiązaną jest na czas nieograniczony. Zarządcami spółki są spólnicy Fortunat Zdziechowski, obywatel ziemski w Warszawie ul. Chmielna L. 29 i Kazimierz Edmund 2-im. Zdziechowski w Krakowie ul. Gertrudy l. 7. Zarządcy podpisywać będą firmę w ten sposób, że pod brzmieniem firmy jeden z nich zamieści swój podpis lub prokurzysta.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Jasło, dnia 29 stycznia 1921. 1233

Firm. 1476/20. Stow. V. 692. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm Stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Kraków Dz. IV. Brzmienie firmy: Składnica towarowa Dz. IV. Piasek stow. zarej. z ograniczoną poręką. 1. Członek dyrekcji wystąpił: Marja Żerańska. 2. Członkowie dyrekcji wybrani: Stanisława Sokołowska i Jadwiga Sędzimirowa w Krakowie. Data wpisu: 17 grudnia 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 15 grudnia 1920. 1248

Wyroki prasowe.

Pr. 92/21 3271

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, iż treść artykułów umieszczonego w czasopiśmie „Ukraińskyj Wistnyk" nr. 60 z dnia 9 kwietnia 1921 pod tytułem 1. „Sojuz Narodiw pro Hałyczynu", a) w ustępie od słów „W stawłennju tych domahań" do słowa „położennja nasz", b) w słowie między słowami „abo Rady" a słowami „Delegacja w Żenewi", c) w słowie między słowami „Rada widkyne weś" a słowami „memorjał z prywodu", d) w słowach między słowami „persze jako" a słowami „Najwyszczej Radi", e) od słów „A oboronci do słów „pro te mowljew", f) w słowie między słowami (szpalta 2) „Belgii, referentom" a słowem „sprawy", g) w słowie między słowami „było wyjasnyty" a słowem domahannja", h) od słowa „widonosno do słowa „domahań", i) w ustępie od słów „bołahodżeno ich w druhim...." do słowa „....sebtoj", j) w ustępie od słów „jaka z razu postawyła" do słów „dalszohc riszennja", k) w słowie między słowami „dnewnyj porjadok" a słowem „zenewskyj", l) po słowach „Rady wże buło widome" do końca tego ustępu, m) w słowach między słowami „riszyła peredaty...." a słowami Radi Ambasadoriw", n) w ustępie od słów „a same.... do słow „derżaw antanty", o) w słowie między słowami Na osnowi nowedenych w" a słowem „memorijali....", p) w słowach między słowami „Sojusz Narodiw w uzsadnennju" a słowem „wywodyt, r) w ustępach od słów „Otse wid czasu konferecii w Spa...." do końca artykułu, 2. „Biłoruski szkoły.... (3 strona) w ostatnich dwu słowach tego tytułu niniejszem opuszczonych; 3. „Z taborowsko żyttja..." „w całości, zawiera znamiona zbrodni z § 65 a) u. k. uznał dokonaną w dniu 8 kwietnia 1921 r. konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w mysl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 9 kwietnia 1921.

Pr. 89/21 3095

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, iż treść czasopisma „Batkiwszczyna" Nr 6 z dnia 7 kwietnia 1921 r. w artykułach pod tytułami: 1. Pid trudowym praporom" w ustępie (szpalta 2) od słów „Rozpoczajasja wże" do słowa „wyjskamy", 2. „Nasze seło" w słowach ostatniego wiersza artykułu między słowami „za was mołytsja" a słowami „nasze seło", 3. De żywemo" w zdaniu (szpalta 3) od słów „Podibni istorii" do słów Wijsko", 4. „silska Kartyna" w całości zawiera znamiona ad 1. i 3. zbrodni z § 65 a) u. k., ad 2. i 3. występku z § 302 u. k. uznał dokonaną w dniu 6 kwietnia 1921, konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 6 kwietnia 1921.

Pr. 88 21 3096

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść czasopisma „Ukraińskyj Wistnyk Nr. 59 z dnia 7 kwietnia 1921 w artykułach pod tytułami: 1. Ukraińskyj protesty" (wstępny) w całości łącznie z tytułem i uwagą, 2 „Dopysy z kraju" w ustępie (szpalta 2) od słów „Mymo wsjakich" do słowa „włastyj", zawiera znamiona zbrodni z § 65 a) u. k. uznał dokonaną w dniu 6 kwietnia 1921 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 6 kwietnia 1921.

Pr. 90/21 3098

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sadzie, że treść czasopisma „Wpered" nr. 35 z dnia 7 kwietnia 1921 w artykułach pod tytułem „W Peremyszczyni", a) w tytule (którego część powyżej pominięto), b) w ustępie pierwszym w całości, c) w ustępie od słów „Peremyske starostwo" do końca tego ustępu, d) w słowach „bez nijakoi potreby", e) od słowa „wijskowu" do słów „złożenu z, f) w słowach między słowami „zakwaterowani w seli żowniri" a słowami następnego zdania „Zabyrajut, g) w słowach między słowami „Zabyrajut seljanam" a słowem „sino, h) w ustępach od słów (szpalta 3), Ta, że możemo zderżaty sja" do słów zwernennja zapodijanych szkód" zawiera znamiona zbrodni z § 65 a) u. k. uznał dokonaną w dniu 6 kwietnia 1921 r. konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 6 kwietnia 1921.

Pr. 91/21 3097

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść artykułu umieszczonego w czasopiśmie „Wolia Naroda" nr. 13 z dnia 7 kwietnia 1921 w artykułach pod tytułami: 1. Nowe chrunstwo" w całości, 2. Szczoś im nie smakuje w ustępie od słów „Nam donosiat szczo" do końca artykułu, zawiera znamiona występku z § 302 u. k., ad 1. także zbronni z § 65 a) u. k., uznał dokonaną w dniu 6 kwietnia 1921 r. konfiskatę za usprawiedliwioną i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwow, dnia 7 kwietnia 1921.

Pr. 93/21. 3272

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratora, przy tymże sądzie, że treść odezwy „Do proletarjatu Lwowa" podpisanej „Miejsc. Komisja klas Związków Zawodowych wydanej Nakładem Miejsc. Kom. Zaw. drukiem „Ch. Rohatyn, Lwów", zawiera znamiona występku z §§ 302 i 300 u. k., uznał dokonaną w dniu 8 kwietnia 1921 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 9 kwietnia 1921.

Edykta

w sprawie uznania za zmarłego.

T. 12 21 3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Hanka Jarema zona Ołeksy wniosła o uznanie jej męża Ołeksę Jarema za zmarłego. Z zeznań wnioskodawczyni i świadków Seńka Jaremy i Michała Jaremy wynika, że Ołeksa Jarema był wcielony w czasie oblężenia twierdzy przemyskiej do kompanji robotniczej w twierdzy i że od upadku twierdzy nie dał żadnej wiadomości o sobie, wskutek czego zachodzi domniemanie, iż on nie żyje. Na podstawie ustawy z dnia 31 marca 1918 roku Nr. 128 Dz. p. p., wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Ołeksę Jaremy. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Dawidowi Kreuzenauerowi w Samborze, wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 kwietnia 1922 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział V.

Sambor, 15 lutego 1921. 3905

T. IV. 20/21/2. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Jurczak syn Jana i Reginy, urodzony w r. 1879 w Rzykach przy Andrychowie, żołnierz wojsk austr. od października 1918 nie dał o sobie wiadomosci; poszukiwania za nim nie odniosły skutku: Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 2 ust. cyw., przeto wdraża się na prośbę jego żony Anny postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Jana Jurczaka wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę za pół roku od dnia wydrukowania edyktu w „Gazecie Lwowskiej", rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Wadowice, 10 lutego 1921. 3247

T. IV. 5/21/2. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Smietana syn Piotra i Katarzyny, urodzony w r. 1878 w Zawadce pow. Myślenicą, żołnierz 45 pp. austr., z wojny dał o sobie ostatnią wiadomość w marcu 1915. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 2 ust. cyw., przeto wdraża się na prośbę jego żony Marji postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Józefa Smietanę wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił oswem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę za pół roku od dnia wydrukowania edyktu w Gazecie rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy oddział IV.

Wadowice, 31 stycznia 1921. 3245

T. 160/19/3. Jan Osoba syn Jana urodzony 3 października 1887 w Podlesiu pow. Złoczów, powołany został dnia 1 sierpnia 1914 do służby wojskowej i od tego czasu wszelki słuch o nim zaginął, co stwierdzone zostało poświadczeniem urzędu gminnego w Podlesiu Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L 2 u. c. i § 1 i 2 ust. z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz p. p. przeto na prośbę jego szwagrowej Horpyny Nazar wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi dr. Grosskopfowi, adwokatowi w Złoczowie, wiadomości o powyż wymienionym. Jana Osobą wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem się stawił lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 października 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego

Sąd okręgowy, Oddz. IV.

Złoczów, 6 marca 1920. 3265

T. V. 22/21 3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Sylwester Kus urodzony w r. 1889 w Nienadówce pow. Kolbuszowa, syn Wojciecha i Marjanny, powołany ogólną mobilizacją przydzielony do 40 p. p., walczył z pułkiem od początku wojny światowej na froncie rosyjskim w różnych miejscowościach, od 2 do 6 czerwca 1916 w wielkiej bitwie pod Łuckiem, gdzie 40 pp. rozbito, tamże w okopach Sylwester Kus zraniony został granatem w nogi, poczem wszelki ślad o nim zaginął. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 ustawy z dnia 31 marca 1918 r. Dz. u. p. L. 128, przeto wdraża się na prośbę żony jego Wiktorji postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego, a małżeństwa tegoż za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub p. dr. Samuelowi Reichowi, adwokatowi w Rzeszowie, którego ustanawia się obrońcą związku małżeńskiego, wiadomości o powyżej wymienionym. Sylwestra Kusa wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 22 września 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 22 lutego 1921. 3135

T. IV. 5/21 2. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Szymusiak urodzony 18 lutego 1895 w Piekielniku na Orawie i tam zamieszkały jako żołnierz 15 pp. honwedów miał zginąć dnia 24 października 1917 na froncie włoskim zabity granatem i od tego czasu nie dał o sobie znaku życia. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci z § 1 ces. rozp. z dnia 31 marca 1918 L. 128 Dz. p. p., przeto wdraża się na prośbę Karoliny Szymusiak postępowanie, celem uznania za zmarłego, zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyż wymienionym, a Józefa Szymusiaka wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 30 października 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, 16 marca 1921. 3896

T. V. 238 20/3. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Florjan Filip syn Stanisława i Zofji, urodzony w r. 1888 w Kielnarowej z pierwszą mobilizacją w r. 1914 wstąpił do 40 pp. w kwietniu 1916 r. odszedł na front rosyjski pod Łuck, gdzie brał udział w bitwie w której 40 pp. rozbity został. Od 13 maja 1916 tenże nie daje o sobie żadnej wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 ustawy z d. 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 125, przeto wdraża się na prośbę Marjanny ze Szytułów Filipowej w Kielnarowej postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. adwokatowi dr. Czarnkowi w Rzeszowie, wiadomości o powyż wymienionym. Florjana Filipa wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 1 września 1921 r. ostatecznie rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 28 lutego 1921. 3209

T. 324 20 3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Rozalja z Fedaków Ławryniec wniosła o uznanie jej męża Wasyla Ławryńca za zmarłego. Z zeznań świadków Teodora Tatarskiego i Hryńka Ławryńca wynika, że Wasyl Ławryniec jako żołnierz b. austro-węg. armji na froncie albańskim zachorował na malarję i został oddany do szpitala w Antivarze w Czarnogórze. W czasie upadku austro-węg. monarchji świadek Teodor Tatarski opuścił szpital w Antivarze, pozostawiając tamże chorego Wasyla Ławryńca. Od tego czasu Wasyl Ławryniec nie dał o sobie żadnego znaku życia i prawdopodobnie umarł. Na podstawie ustawy z dnia 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr 128, wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Wasyla Ławryńca. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi dr. Joachimowi Verstandigowi, adwokatowi w Samborze, wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 1 grudnia 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział V.

Sambor, 23 października 1921. 3909

T. 21/20/8. Jan Hucał syn Marka, urodzony w Żabińcach dnia 6 czerwca 1880 i tamże zamieszkały, jako żołnierz armji ukraińskiej miał zginąć w bitwie pod Skwarzawą w drugiej połowie czerwca 1919, od tego czasu nie ma o nim żadnych wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 rozp. ces. z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p. przeto wdraża się na prośbę Albiny 1 śl. Dobrowolskiej 2 śl. Hucał postępowanie celem uznania zaginionego za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Granickiemu, adwokatowi w Czortkowie, wiadomości o powyż wymienionym, również wzywa się Jana Hucała, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 maja 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, 11 marca 1921. 3180 2—2

OGŁOSZENIE.

Dyrekcja kolei państwowych w Stanisławowie ma do obsadzenia pewną ilość posad dla inżynierów budowy, inżynierów maszynowych, geometrów i absolwentów wyższych szkół przemysłowych.

Ubiegający się o te posady muszą wykazać następujące warunki

1. Obywatelstwo polskie.
2. Nieprzekroczny 35 rok życia.
3. Zdolność do pełnienia służby kolejowej (zdolność tę stwierdzi lekarz kol.).
4. Nieposzlakowany charakter.
5. Ukończone studja techniczne geodetyczne względnie ukończenie wyższej szkoły przemysłowej.

Kandydaci posiadający powyższe warunki otrzymają stosownie do wykazanej dokumentami praktyki zawodowej uposażenie od 8—5 stopnia płacy pracowników kolejowych.

Należycie udokumentowane i ostemplowawane podania należy wnosić do Wydziału dla spraw osobistych podpisanej Dyrekcji.

Stanisławów, dnia 11 kwietnia 1921.

Prezes Dyrekcji kolei państwowych.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego 12, pod zarządem Józefa Ziembińskiego.

Należytość pocztową uiszczono gotówką!